

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „RE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 mark. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 49 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-oj stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 238.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 15 października 1925 roku.

Rok XIX.

Dosyć tych kłamstw!

Jużliż sam Bismarck powiedział, że nigdy tyle nie kłamł, co podczas wojny i przed wyborami.

Na niepewne fale... kłamstwa puściła się także „Gazeta Bydgoska” w ostatniej chwili przed wyborami.

Obskurne zaczepki przeciw „Dziennikowi” i całemu naszemu obozowi własnie z tej strony pochodzące, najchętniej pozostawilibyśmy bez odpowiedzi, jak na to zasługują, gdyby się ostatecznie nie przebrała miarka.

„Gazeta Bydgoska” w ostatnim czasie wpadła w furję polemiki, nie zawsze rzeczowej i rzadko kiedy opartej na... prawdzie. Chce widocznie przez to zyskać rozgłos, którego jej w tym przypadku nie zazdrościmy.

Zarzucając posłowi Bigońskiemu kłamstwo — kłamie „Gazeta Bydgoska” sama.

Bo, proszę: Wyniku wyborów w Toruniu nie zatallimy, bo nie mieliśmy wcale powodu coś ukrywać. Tylko w drobnej części nakładu nie podaliśmy depeszy z Torunia, która dopiero około południa, kiedy numer już był na maszynie, nas doszła. Większość czytelników otrzymała ów numer „Dziennika” z depeszą wspomnianą, chyba jedynie ślepy i zacietrzewieni jej nie czytali.

Powolywanie się na Inowrocław, jakoby tam istniał wspólny front wyborczy Chadejki i Bloku Obywatelskiego — jest perfidia. Wiadomo przecie każdemu, że w Inowrocławiu organ Narodowej Demokracji kublami pomij oblewał kandydatów popieraną przez nas listy mieszczańsko-chadeckiej za to, że szli oni oddzielnie do wyborów, przeczo odnieśli zwycięstwo, a tamci — sromotną porażkę. Wkońcu może doczekamy się, że sukces nasz na gruncie inowrocławskim — „Gazeta Bydgoska” sobie przypisze...

Frazesami o „rozbijaniu jedności narodowej” można dziś karmić tylko głupców, każdy uświadomiony obywatel bowiem przynajmniej, że im więcej list, tym większy wybór kandydatów i znaczniejsze zainteresowanie się wyborami!

Nie będziemy się dziś sprzeczać o to, czy Klub Polski w Bydgoszczy jest powołana do tego instancja, by przygotowywał wybory i wysuwał kandydatów na stanowiska, i czy stamtąd wyszła inicjatywa, moglibyśmy przecie przytoczyć komunikat „ściśle poufny” rozesłany przez Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego w Poznaniu do działaczy na prowincji, napominający ich do niewystępowania pod firmą Związku Ludowo-Narodowego, lecz wysuwania hasel gospodarczych.

To chyba dosyć wyraźne!

* * *

W niemieckich odezwach swoich, Wolne Związki Klasowe Matuszewskiego i Pankratza tak samo posługiwały się wierutnym kłamstwem, sądząc, że przed wyborami wszystko bezkarnie uchodzi. Podawały one niesłychane wprost cyfry wydatków, na dowód rzekomego szastania groszem publicznym przez starą Radę Miejską i Magistrat. Na krzyże i orły dla szkół miejskich wydano przed czterema laty 164.725 marek polskich, ale znowu Niemcy zelgali, pisząc w odezwie, że to była olbrzymia wprost kwota — 164.725 złotych, za którą możnaby pół Polski zdotychować... Pałacik ładnego dla Prezydenta miasta nie wybudowano, bo pałac ten — dom przy Wałach Jagielloń-

Konferencja w Locarno

zaczyna się chwiać.

Półoficjalnie i oficjalnie, mówią już tylko o możliwościach wyników konkretnych. — P. Skrzyński konferuje z całym światem. — Jest nadzieja... Prasa angielska zapatruje się optymistycznie. — Co to jest moralna pewność?

Locarno, 13. 10. (PAT) We wtorek, 13 bm. przed południem odbyła się narada delegacji niemieckiej i polskiej w sprawie paktu wschodniego, która, sądząc po dotychczasowym jej stanie, będzie wymagała jeszcze długich rokowań.

Londyn, 13. 10. (PAT) Pisma donoszą, że dzisiejszej popołudniowej konferencji w Locarno towarzyszy jak najlepszy nastrój. Jakkolwiek narady postępują naprzód w wolnym tempie, to jednak postęp ten jest ciągły i stały. Mówiąc słowami „Timesa”, delegacje mają moralną pewność, że prace ich są niedalekie do pomyślnego zakończenia.

Locarno, 13. 10. (PAT) Szwajc. ag. tel. Dzisiejsze plenarne posiedzenie konfe-

rencji trwało od godziny 5-tej do 6-tej wieczorem. Po skończeniu posiedzenia wydano następujący komunikat: Na posiedzeniu popołudniowym w dniu 13 października przyjęto do wiadomości sprawozdanie prawników, dotyczące sprawy rewizyjnej i mające na celu przygotowanie ostatecznej redakcji tekstu paktu bezpieczeństwa. Co do większej części tekstu osiągnięte zostało porozumienie. Debata nad kolejnym punktem odroczone na później. Posiedzenie następne odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 5-tej.

Locarno, 13. 10. (PAT) Dalsze trwanie rokowań każe przypuszczać, że przewidziany 10-dniowy okres trwania konferencji nie wystarczy na załatwienie omawianych spraw.

Polacy i Litwini przy jednym stole.

Pierwsze posiedzenie. — Przemówienia oficjalne były zakrojone na większą skalę. — Dążenie do obopólnej zgody. — Utworzenie aż 4 komisji.

Lugano, 13. 10. (PAT) 13 h. m. o godz. 11½ odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie konferencji polsko-litewskiej w hotelu Bristol, pod przewodnictwem min. Wasilewskiego. Przewodniczący delegacji polskiej wygłosił następujące przemówienie: Witając panów jak najszerzej w imieniu rządu Rzplitej, którą tu mam honor reprezentować, pozwolę sobie wyrazić wielką przyjemność z powodu dalszego ciągu rokowań, rozpoczętych w Kopenhadze. Mam obecnie przekonanie, że osiągniemy wreszcie rezultaty, które pozwolą zainicjować nowy okres we wzajemnych stosunkach między dwoma sąsiadującymi państwami, połączonymi przez tyle wspólnych interesów. Niech mi będzie wolno wkońcu skorzystać z przyjemnej sposobności, by wypowiedzieć naszą głęboką wdzięczność dla rządu federalnego i władz kantonalnych, jak również dla municypalności pięknej miasta Lugano za ich uprzejmą gościnność.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji litewskiej Szaulis przemówił, jak następuje: Niech mi będzie wolno w imieniu delegacji litewskiej podziękować serdecznie za uprzejme słowa, którymi pan nas powitał. Rząd litewski, który tutaj reprezentuje, jest głęboko zdecydowany spełnić zobowiązania, wynikające dlań z konwencji paryskiej z dnia 8-go maja odnośnie do Klajpedy. Mogę pana

zapewnić, że delegaci litewscy poczynią wszystko możliwe, by doprowadzić do porozumienia, któreby mogło zadowolić jednocześnie Litwę i Polskę. Proszę wierzyć, panie prezesie, że cały naród litewski pragnie widzieć zapanowanie między dwoma krajami stosunków przyjaznych i czeka chwili, która pozwoli na ustalenie tych stosunków. Delegacja litewska z przyjemnością przyłącza się do słów W. Ekscelencji, wyrażających rządowi federalnemu, władzom kantonalnemu i municypalności m. Lugano gorące podziękowanie za uprzejmą gościnność.

Następnie uchwalono porządek dzienny i przyjęto regulamin konferencji w Kopenhadze. Utworzono komisję spławu pod przewodnictwem p. Poznańskiego, komunikacyjną pod przewodnictwem p. Szumakowicza, opieki konsularnej pod przewodnictwem p. Poznańskiego i redakcyjną pod przewodnictwem p. Poznańskiego. Delegacja polska zaproponowała, by komisje przystąpiły do pracy według kolejności powyżej wymienionej. Delegacja litewska zaproponowała dyskusję najpierw w komisji konsularnej. Ostatecznie zdecydowano rozpoczęcie prac komisji komunikacyjnej w dniu 14 bm. Delegacja litewska przedstawiła nowe pełnomocnictwa, których rozpatrzenie zastrzegła sobie delegacja polska. Wydany został wspólny komunikat prasowy.

skich, gdzie mieściła się Komenda Piłcu — już kupę lat tam stoi, a tylko go odnowiono. Budynek nowy, to — areszt policyjny, zbudowany kosztem Zakładów Graficznych w zamian za plac im oddany przez ulicy Gdańskiej, przylegający do Leżnicy Miejskiej. Jeśli się istotnie coś robi — powinni robotnicy się cieszyć, że znajdują zarobek, obojętne przy tem, co się buduje — pałace czy... chlewy!

Tak więc lewica i prawica przed wyborami ludzi tumanila. Nie ustępowała im w kłamstwach „Prawda” poznańska, organ Narodowej Partii Robotniczej — która za oszczerstwa odpowie przed sądem. Obrzuciła błotem działaczy nietyl-

ko naszych, ale i wymierzyła cios przeciwko tym socjalistom polskim, którzy jej zalali gorące sadła za skórę. Urzędników Dyrekcji Radomskiej, znanych z patriotyzmu, nazwała „Prawda” nie inaczej, jak „bydgoską jacejką komunistyczną”...

Dosyć tych kłamstw!

Już po wyborach... Upamiętajcie się, zwodziciele ludu!

* *

Na zakończenie parę cyfr, które panów „prawdomównych” z ulicy Jagiellońskiej niemile zaskoczą.

W grudniu 1921 roku spełniło w Bydgoszczy swój obowiązek wyborczy 65 procent uprawnionych do głosu. Dnia 11-go października 1925 roku — udział był procentualnie ten sam, a nie mniejszy, jakby to chcieli przypisać... rozwojowi.

Wspólna lista obywatelska zdobyła wówczas 12.826 głosów, obecnie zaś — 13.219 głosów!

Narodowa Partja Robotnicza miała w roku 1921 głosów — 7.252; dziś ma 6.803. N. P. R. straciła na rzecz socjalistów.

Niemcy dawniej mieli 5.257, a teraz mają 5.558 głosów, a więc przyrost nieznaczny. Optanci niemieccy w r. 1921 nie głosowali, bo skreślono ich z listy, a z zasiadziących obywateli zaś mało kto się wyprowadził. Gdzież więc groźne niebezpieczeństwo? — chyba w spełnianiu obowiązków po ich, a bierność pewnego odłamu społeczeństwa po naszej stronie...

Jedynie bije w oczy ogromny przyrost głosów po stronie socjalistów. W roku 1921 przy wyborach do Rady Miejskiej głosowało na socjalistów 2.058 osób, latem — 7.164. Te pięć tysięcy głosów zawdzięczają socjaliści naturalnemu przyrostowi, skrajnej nędzy, w jakiej robotnicy się znaleźli, — i takim hasłom, jak ostatnio głoszone: „Wstrzymać dalszą podwyżkę komornego! — Precz z podatkami mieszkaniowymi! — Węgiel i kartofli bezpłatnie dla bezrobotnych!”

Syrene głosu, nawołujące do zjednoczenia obozu narodowego — sytuacji nie naprawią: wpiery trzeba usunąć przyczyny zła i dać ludowi pracę, a potem na pewno będzie lepiej!

Co niesie chwila obecna?

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Od kilku dni premier Grabski konferuje z przedstawicielami poszczególnych klubów sejmowych. Wczoraj premier obradował z Nar. Partją Robotn., poczem wyjechał na naradę do Belwederu. Również i w klubach nastrój jest gorączkowy. Najbardziej ożywione obrady prowadzi Piast, który ma wystąpić z nowo opracowanym programem gospodarczym, który ma służyć za podstawę do zjednoczenia na tym punkcie stronnictw.

Nasi ministrowie obradują o... Locarno.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja ministrów u premiera Grabskiego, gdzie zastanawiano się nad sytuacją w Locarno. Ze sprawozdania min. Skrzyńskiego wynika, że nie mamy żadnych powodów do pesymizmu.

Minister Sokal

winien wybrać albo Warszawę, albo... Genewę.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy poseł Puchałka (Ch. D.) zaatakował ostro ministra Sokala, który nic dotąd w dziedzinie walki z bezrobociem nie uczynił.

Poseł Puchałka wyraził ubolewanie, że w okresie tak ciężkiego przesilenia, minister pracy spędza większą część roku poza granicami kraju, i zakończył wezwaniem, że „p. minister Sokal winien wybrać albo Warszawę, albo... Genewę”.

Dokąd zajdziemy?

Kiedy bolszewicy owdelneli Rosję i zaprowadzili ustroj komunistyczny, obiecywali wszystkim raj na ziemi. Nie miało być biednych ani bogatych, wszyscy sobie równi bez troski o kęs chleba i wszelkie do codziennego użytku potrzebne artykuły. Państwo tworzyć miało jedna wielka rodzinę, której członkowie dbają tylko o dobro ogółu, mając za wszystko, co im do codziennego życia potrzebnem było, zapewnione przez urzędowy przydział. Jakże zmieniło się to wszystko w praktyce? Utopijna bowiem teoria garstki wykołobajców doprowadziła w praktyce do absurdu, rychło w czas spostrzeżono się i nie rezygnując niby z zasadniczych podstaw całego ustroju, przez celowa fałszywa interpretację swych zasad kardynalnych, życie bolszewickiej Rosji pokierowano na tory, które idą po linii wiekowych doświadczeń i mało co się różnią od warunków istnienia, rządzenia i rozwoju innych państw — nie bolszewickich. Naturalnie stopniowa ta ewolucja połączona była z próbnymi eksperymentami o nieobliczalnych wprost stratach w ludziach i mieniu „wiernopodanych“.

Raj bolszewicki nie znalazł też zbyt wielu zwolenników, nietylko tam, gdzie na własnej skórze doświadczało się jego dobrodziejstw, lecz także w innych, chociażby ościennych krajach z wyjątkiem jednostek, które nie miały nic do stracenia.

To też przykład Rosji bolszewickiej podziałał na wszystkie inne państwa jak zimny tusz na gorące głowy. Polska jako bezpośredni sąsiad najlepiej miała możność poznać błogosławione skutki niepoczytalnych umysłów i wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje w trosce o dobro naszego kraju. Niestety tak nie jest. Jesteśmy wprawdzie państwem konstytucyjnym i obce a nawet ślaskie są nam idee komunistyczne, śledząc jednakże rozwój wypadków i przyczyn naszego niedomagania, stwierdzic trzeba, że najwyższy czas nawrócić z dotychczasowej drogi, w przeciwnym razie sami dążymy — w przepaść.

System bolszewicki polega na tem, że nie ma własności prywatnej, wszystko należy do komuny, u nas jak i w wszystkich innych krajach kulturalnych i cywilizowanych, jest naodwrot. Jest jeszcze własność prywatna, jest więc inicjatywa prywatna, nie ma natomiast komunizmu. Ale powoli i stopniowo i my stworzymy sobie z czasem ustroj komunistyczny. Dążymy przecie do tego zupełnie legalna droga, bo w formie monopolów państwowych.

W wiecznej pogoni za coraz to nowymi źródłami dochodów rząd nasz uszczęśliwia nas nowym jakimś projektem zaprowadzenia nowych monopolów, uzyskuje uchwałę izb prawodawczych i dana gałąź handlu lub przemysłu jest już „unarodowiona“. Przed wojną najwięcej postępowem państwem byli Niemcy. Umieili się gospodarzyć, mimo że kolosalne sumy wydawali na cele nie rzeczowe, bo na kolonizację i walkę kulturalną. A przecie żadne stronnictwo nie występowało z propozycją zaprowadzenia monopolu, bo wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie w ten sposób popierać można rodzimy przemysł i handel, lecz można go tylko zniszczyć.

A u nas? System c. k. austriacki coraz zachłanniej rozpościera swe pazury i stwarzając monopol, niszczy coraz to inną gałąź przemysłu lub handlu. Mamy w Polsce obecnie: monopol loteryjny, spirytusowy, tytoniowy, solny, zapalczany i quasi monopol wzgl. trust cukrowy. Poza całą falangą urzędników państwowych najrozmaitszych urzędów mamy jeszcze państwowych urzędników loteryjnych, spirytusowych, tytoniowych, solnych i zapalczanych. Co się stało z chwilą zmonopolizowania z całym prywatnym przemysłem tytoniowym, tak świetnie się rozwijającym? Zamknięto liczne fabryki, dające prace tysiącom rąk, powiększono odpowiednio liczbę bezrobotnych, zniszczono egzystencję licznych jednostek, które od dziesiątek lat pracowały w przemyśle tytoniowym itd. itd. Co nam natomiast dał monopol tytoniowy? Nic, poza jedynie gorszym gatunkiem wszystkich papierosów i cygar. Zakup i sprzedaż wyrobów tytoniowych został biurokratyzowany do tego stopnia, że potrzeba specjalnych urzędników do prowadzenia najrozmaitszych wykazów i książek

Z tego napewno się coś wyklucze...

Locarno, 14. 10. (Tel. wł.) Polski minister spraw zagranicznych Skrzyński przybył wczoraj do hotelu „Esplanada“ na konferencję z delegacją niemiecką. Przed rozpoczęciem rokowań złożył minister Skrzyński wizytę kancelarzowi Lutherowi. Wizyta trwała zaledwie kilka minut, pechem miał min. Skrzyński dłuższą konferencję ze Stressemannem. Według informacji zaciągniętych przez naszego korespondenta przez Polska do tego, żeby Niemcy zapewniły Polsce całą gwarancję granic na zasadzie traktatu wersalskiego. Żeby Niemcy zgodzili się na powyższą propozycję Polski, to by chętnie zrezygnowa-

no z roli poręczyciela, która miała przyjać Francja.

Niemcy wychodzą z założenia, że nie chcąc przeprowadzić zmiany granic drogą gwałtu nie mogą się zgodzić na zobowiązanie — uwiecznienia traktatu wersalskiego.

Narady w Berlinie.

Berlin, 13. 10. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się narada ministrów podczas której wysłuchano referatu sekretarza stanu Kempnera, który przybył nagle z Locarno, aby zdać sprawę z przebiegu konferencji. Dzisiaj zostanie on przyjęty przez prezydenta Hindenburga.

Litwini katuszą więźniów polskich.

Interpelacja polskiego posła Rumpia.

Frakcji polskiej w Kownie przedłożone zostało za pośrednictwem prokuratora litewskiego podanie, datujące jeszcze z 12 września politycznego więźnia Aleksandra Rajnca z prośbą o przybycie do więzienia kowieńskiego.

Posłowie polscy mogli dotrzeć do więzienia dopiero przed trzema dniami i dowiedzieli się rzeczy skandalicznych wprost. Więzień polityczny Rajnec oświadczył, że on i inni więźniowie polityczni byli okropnie katowani przez funkcjonariuszy więzienia Brazisa i Kozakiewicza przy pomocy straży więziennej. Nie tylko bito ich nahajkami, ale zemdlonych już kopano nogami. Na noc zamknięci zostali do specjalnych lochów, a następnego dnia inkwizycje rozpoczęły się na nowo i to do takiego stopnia, że na ciele nie pozostało ani jednego miejsca zdrowego. Inkwizytorzy wołali podczas swej katowskiej czynności:

Zabijemy was — polska swolocz!

Według zeznań Rajnca traktują Litwini polskich więźniów politycznych

gorzej od zwykłych zbrodniarzy i kryminalistów:

Posłowie polscy, biorąc powyższe pod uwagę, złożyli interpelację treści następującej w sejmie litewskim:

1) Wobec nieludzkiego postępowania z więźniami politycznymi w więzieniach Litwy, które to postępowanie staje się systematycznym, co potwierdzają smutne fakty oraz interpelacje innych frakcji seimu litewskiego.

2) wobec wstrzymania przez administrację więzienną pilnego podania Rajnca, co wskazuje na chęć zatarcia śladów egzekucji, zapytuje pana ministra,

a) co zamierza uczynić, by podobne zwierzęce wypadki średniowieczne nie powtarzały się,

b) w jaki sposób zamierza zagwarantować więźniom ludzkie prawa zwracania się bez przeszkód ze strony urzędników więziennych legalną drogą do przedstawicieli narodu.

Interpelację tę podpisał poseł Rumpel.

Litwini obchodzą żałobę po utracie Wilna.

W dniu 9 października obchodzono w Kownie i innych miejscowościach litewskich t. zw. dzień żałoby z okazji pięćdziesiątnej rocznicy od czasu przejścia Wilna przez Polskę. Litwini nie myśla najwidoczniej o zrezygowaniu ze swej pretensji do Wilna i starają się utrzymać naród w przekonaniu, że Wilno należy się im, a nie Polakom. Utworzono nawet komitet, który opracował specjalny program obchodu.

W teatrze państwowym wygłosił od-

czyt o Wilnie minister spr. zagr. prof. Rejnis. W godzinach popołudniowych odbył się po mieście pochód demonstracyjny. Malarze wykonali odpowiednie obrazy, które w pochodzie wieszono na samochodach. W niedzielę urządzoną zbiórkę ofiar — ale ofiar nie było dużo. Czuć, że narodowi litewskiemu nie bardzo zależy na tem, aby przyłączyć Wilno do Litwy — cała propaganda jest tylko sztuczna i nie znajduje odzłosu takiego, o jakim prasa litewska mówi.

Polacy przygotowują się do wyborów czeskich.

W niedzielę, 11 bm., odbyła się w Trzynie konferencja polskiej partii socjalistycznej, na której zostanie omówione stanowisko partii podczas wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Polska partja socjalistyczna stała dotychczas na stanowisku wystawienia własnej kandydatury, podczas gdy partje narodowe, zwłaszcza zaś stronnictwo

katolickie, proponują socjalistom przystąpienie do bloku narodowego, oferując im przyjęcie socjalistycznego kandydata do listy kandydackiej na drugim miejscu, ewentualnie nawet do listy kandydatów do senatu na pierwszym miejscu. Kandydatem bloku narodowego jest adwokat dr. Wolf, przywódca „Związku Śląskich Katolików“.

kontrolnych, wszystko w myśl zasady, że „czas to pieniądz“. Skarb Państwa ma wprawdzie z tego tytułu większy dochód, lecz miałby go również, może nawet w tym samym stopniu, gdyby wyroby odpowiednio opodatkował. Tylko konkurencja może przyczynić się do rozwoju przemysłu i handlu, tylko inicjatywa prywatna zdolna jest iść z postępowaniem czasu, nigdy zaś urząd biurokratyczny, który przecie nie ma żadnego interesu osobistego.

Monopol solny takie same daje nam „kwiatki“ bezmyślnego biurokratyzmu. I tu hurtownik, który ma szczęście nim zostać, prowadzić musi różne wykazy i książki, trzymać stale w magazynach ściśle określony zapas, naturalnie za gotówkę i trzymać się również ściśle określonych cen sprzedaży pod groźbą odebrania pozwolenia itd.

Dlaczego monopol państwowe utrudniają zbyt towaru, zamiast w myśl zasady kupieckiej ułatwiać i umożliwiać jak największy zbył? Leży to już chyba w naszym interesie danego przedsiębiorstwa, by wyprodukować i sprzedać jak najwięcej, a nie czynić społeczeństwu łaski, że wogóle może coś za swa pieniądze otrzymać. Jaskrawym

dowodem takiej biurokratycznej gospodarki był niedawno brak soli czerwonej (bydłoczej). Chcąc ją otrzymać, trzeba było wpiwer stawić wniosek do Urzędu Kontroli Skarbowej, zaopatrzony naturalnie odpowiednim stemplem, po kilku tygodniach, jeżeli nadeszła przychylna odpowiedź ponownie za taką sarną opłata stemplowa, można było dopiero potrzebna sól zakupić. Sól czerwona potrzebna jest przecie dla rolnictwa, gdzie więc jest zasada kupiecka, by sprzedać jak najwięcej, gdzie tu jest popieranie rolnictwa i co zrobić ma mały gospodarz lub rolnik?

Nie dziwnego, że przy takiej gospodarce rząd nosi się z zamiarem wydzierżawienia monopolu solnego, gdyż przynosi państwu — deficyt.

Nie można posadzać jednostki, zasiadające każdorazowo u steru rządu, o zła wolę lub brak dobrej woli, dotychczasowa jednak polityka jest zbyt krótkowzroczna i powoli oddajemy się w niewolę obcym. Kiedy bowiem poszczególne gałęzi przemysłu i handlu w rękach prywatnych świetnie się rozwijała, zniszczona została jedynym rozporządzeniem o powstaniu monopolu a dzisiaj gdy monopol ten daje deficyt, szuka się

obcych konsorcji, by do interesu tego nie dopłacać. Zarabiać więc będą obcy i dla nich będziemy pracować. Gdzie sens, gdzie logika?

Dlaczego stwarza się monopol zapalczany i oddaje go się również szwedom w arendę. I tu drogą pośrednią przez nałożenie odpowiednich podatków rząd otrzymać mógłby te same wpływy, jakich spodziewa się z wydzierżawienia monopolu. Wszystko bowiem pójdzie z naszych kieszeni, gdyż szwedzi do tego interesu chyba dopłacać nie będą. Zato niszczy się przemysł krajowy, zamiast go popierać.

Sprawa koncesji na wyszynk wódki i piwa, związana ściśle z monopolem spirytusowym, rzuca również jaskrawe światło na naszą politykę gospodarczą. Tysiące rodzin pozostać ma bez chleba wzgl. szukać sobie innej egzystencji. I tu nasuwa się to samo zapytanie, dlaczego utrudniać sprzedaż, dla czego zaprowadzać biurokratyczne kawałki i dla czego niszczyć egzystencję tysiąca rodzin kosztem garstki uprzywilejowanych jednostek. Dla czego dawniej kto chciał mógł kupować, gdzie mu się świecie podobało, a skarb na tem nie był krzywdzony?

Potepiamy komunizm, lecz sami, może mimo woli, innymi drogami dążymy do niego nawet prędzej, niż się tego sami bolszewicy spodziewają. Niech więc ci, którzy do tego są powołani, zawczasu zwróca uwagę na fałszywą naszą politykę gospodarczą, która nie może prowadzić do stworzenia i bujnego tętą rodzimego przemysłu i handlu, lecz powoli i stopniowo prowadzi nas do ruiny i w jasyr kapitałów obcych.

Koral.

Na marginesie.

Piorun, czy intryga niebieska?

Okazuje się, że w Szwajcarii nietylko zegarki mają najlepsze wycucie czasu, ale, że niegorzej od nich funkcjonują szwajcarskie... pioruny. Onegdaj n. p. piorun trafił w hotel Esplanade w Locarno; jest to, jak powszechnie nie wielu ludziom wiadomo, siedziba delegacji niemieckiej.

Właśnie drzemali wszyscy przy stole, popijając kwaśnem winem francuskim, dumni w swe bezpieczeństwo dzięki angielskim gromochonom, gdy wtem... Trzask... prask!... W kogoś szlak niebieski trafił!... Reszta dyskusji odbyła się przy świecach.

Trzeba przyznać, że organizacja związku szwajcarskiego jest idealna, skoro nawet pioruny dochodzą zawsze pod odpowiednim adresem. Liga Narodów powinna oddać z tego powodu hold Szwajcarii.

Szowinistyczne wybryki w Gdańsku

Gdańsk, 13. 10. (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek jakiś opryszek rzucił kamieniem do oświetlonego okna gimnazjum polskiego. Wszystkie szyby zostały wybite, a niektóre przedmioty w gabinecie dyrekcji zniszczone. Należy podkreślić, że podobny napad szowinistów niemieckich miał miejsce już przed 3 tygodniami w tem samym gimnazjum. Chodzi tu prawdopodobnie o dalszy ciąg akcji przeciwko urzędniom polskim w Gdańsku.

Policja dotąd nie schwytała napastników.

Lloyd George za reformą rolną w Anglii.

Lindyn, 12. 10. (PAT) Lloyd George rozpoczął kampanię na rzecz reformy rolnej, wielka mowa, wypowiedziana w Inverness. Powiedział op. że system posiadania w gminach wiejskich stał się dziś przeżytkiem. Zmiana tego systemu wydaje się obecnie koniecznością. Państwo powinno ingerować w tej dziedzinie. Mówca odróżnia jednak pojęcie reformy rolnej od nacjonalizacji przedsiębiorstw rolnych i kopalń, których rozwój powinien być pozostawiony całkowicie przedsiębiorstwom prywatnym mającym czerpać stamtąd zasłużoną nagrodę za swe wysiłki. Stronnictwo liberalne, zdaniem Lloyd Georgea, powinien być system małego władania, mającego stanowić drabinę, po której pracownik rolny piąć się może ku niezależności.

Jak uzdrowić życie gospodarcze Polski?

(Dokończenie.)

Placa, jakie Państwo płaci u nas swym pracownikom są tak niskie, że w stosunku do cen dzisiejszych nie doręgały połowy tych plac, jakie płaciły państwa zaborcze. Siła kupna złotego jest dziś znacznie mniejsza, niż była siła kupna korony lub marki przed wojną. Wedle urzędowej statystyki z grudnia 1924, jeżeli przyjmiemy jako cenę przedwojenną 100, to za środki żywności płaciliśmy w grudniu 1924 184, za odzież 253, za opał 160, od grudnia 1924 zaś ceny znów poszły w górę i idą ciągle w górę.

Pensje urzędników cywilnych i oficerów dzisiaj nie wystarczają nie tylko na minimum egzystencji ale wynoszą zaledwie połowę tego minimum.

Jakie jest następstwo tego stanu rzeczy? Takie, że urzędnicy wyczerpani nie tylko pracą zawodową ale i troskami materialnymi są zniechęceni, wydajność ich pracy się zmniejsza i ile możliwości starają się przejść ze służby rządowej do wolnych zawodów.

Tem też należy tłumaczyć coraz częściej zdarzające się nadużycia służbowe. Popelniają je często ludzie, którzy sprawowali się dotychczas nienagannie którzy jednak nie mogą sobie dać rady z ciężką walką o byt i będąc słabszego charakteru sięgają po grosz publiczny.

Pobory naszych pracowników państwowych tak cywilnych jak i wojskowych muszą być podwyższone o 100%, aby ci ludzie mogli wogóle po ludzku egzystować. Sprawa ta ma także ważne znaczenie ze względów ogólnego gospodarczych. Pracownik państwowy zostawia całą swą pensję z „reguły w kraju, jest więc poważnym konsumentem podniesione więc pobory do godziwej miary wpływają na podwyższenie konsumpcji ogólnej w kraju i ożywienie ogólnego ruchu gospodarczego.

Polska nie cieszy się dotychczas dobrą opinią w świecie, a najgłówniejszą przyczyną tego są nasze nieszczęsne stosunki gospodarcze. Wszyscy pamiętają naszą inflację markową a chociaż od kwietnia 1924 mamy nową walutę i przez pierwszy rok zdołaliśmy ją utrzymać na równi ze złotem, to jednak nasza sytuacja gospodarcza jest obecnie znacznie gorsza jak za panowania marki. Europa zachodnia i Stany Zjednoczone śledzą z zainteresowaniem przebieg naszego życia gospodarczego i widzą, co się dzieje. Parlamentarzyści angielscy, którzy zwiedzali niedawno Polskę, wydali o niej sąd pochlebny li tylko ze

względem na nasze bogactwa naturalne jednakże nie byli zbudowani naszą zdolnością do rządzenia a zwłaszcza do zdrowego ułożenia życia gospodarczego. Prawda, że uzyskaliśmy pewne dość znaczne sukcesy na polu polityki zagranicznej i stworzyliśmy silną armię dla obrony kraju, jednakże naszego organizmu państwowego tak długo nie można uważać za zdrowy i zdolny do życia, jak długo nie będziemy silni gospodarczo. Trzeba nam dobrobytu, trzeba bujnego życia ekonomicznego i wówczas dopiero będziemy państwem zdrowym, silnym państwem z przyszłością, stanemy się ośrodkiem, który własną siłą przyciągania będzie wywierał wpływ atrakcyjny na Gdańsk, Prusy wschodnie i inne kraje nadbałtyckie. Polska winna być na pograniczu wschodniej i zachodniej Europy światłaną ostoją wolności,ładu, praworządności, kultury i wysokiego dobrobytu klas pracujących fizycznie i umysłowo. Niektórzy nawet obcy publicyści, jak amerykańscy gądzę, że Polska ze względu na siłę i ży-

wotność swej rasy jest przeznaczoną do odegrania roli uzdrowicielki tej części świata.

Przed Polską jest przyszłość, jeżeli znajdziemy w samych sobie siłę do podźwignięcia się z chaosu gospodarczego, do czego mania bez pomocy obcej wszelkie warunki.

Dr. Bronisław Potocki.

Czyżby w Bydgoszczy nie było osłów?

„Illustr. Kurj. Codz.“ w nrze 281 zamieszcza następujące ogłoszenie:

TRZY osły: 2 samice, 1 samiec w wieku 4 do 6 lat zakupi Państw. Naukowy Instytut Rolniczy w Bydgoszczy, Zacisze 7 Lask. oferty pod powyższym adresem. (5423)

Jest to wprost rzeczą niesłychaną, aby Instytut Rolniczy szukał kłopotów aż w Krakowie, jak gdyby w Bydgoszczy nie było dość osłów, i to wcale niepośledniego gatunku!



Miłośnik zwierząt, który poddanych swoich posyłał na śmierć — za obcą sprawę.

Dawniejszy król bułgarski, Ferdynand, znany z tego że jest wielkim miłośnikiem zwierząt, a od 50 lat z gorą członkiem T-wa Ornitologicznego w Berlinie, odwiedził niedawno stolicę Niemiec — z okazji naukowego. Odfotografowano go w Zoologu berlińskim.

MAURICE LEBLANC

37

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego” J. P.

(Ciąg dalszy)

Były to zęby ślicznie, nieporównanej formy i białości, może trochę mniejsze niż zęby pani Fauville i tworzące trochę szersze półkole. Lecz któż mógł zaręczyć, że ich ślad nie byłby ten sam? Przypuszczenie nieprawdopodobne. Wiedział o tem. Jednakże tyle okoliczności świadczyło przeciw niej, oskarżając ją jako najśmielszą i najokrutniejszą zbrodniarkę...

Odech jej stawał się równym. Perenna uczył na swojej twarzy jej lekkie technienie, świeże i upajające jak woń kwiatów. Mimo woli pochylił się nad nią, tak blisko, że go ogarnął zawrót głowy i tylko wielkim wysiłkiem woli zdołał się opanować i oderwać oczy od jej pięknej twarzy o rozchylonych ustach.

Ułożył jej głowę na poręczu fotela i wyszedł.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Stodoła wisielców.

Ze wszystkich tych wydarzeń, wiadano tylko o próbie samobójstwa Marji-Anny Fauville, o pochwytceniu i ucieczce Gastona Sauveranda, zabójstwie inspektora Antenis i odkryciu listu Hipolita Fauville. Wystarczyło to wprowadzić dla zaostrzenia ciekawości publicznej żywo interesującej się sprawą Morning-

tona i pasjonującej się każdym ruchem tajemniczego don Luisa Perenny, którego stale poczytywano za Arsena Lupin.

Rozumie się, że jemu przypisywano chwilowe ujęcie „człowieka o hebanowej łasce”. Wiedzano też, że uratował był życie prefekta policji, i w końcu, że spędziwszy noc w willi przy bulwarze Suchet, niepojętym sposobem otrzymał ów słynny list od Hipolita Fauville. I wszystko to podniecało opinię w niebywały sposób.

Lecz o ileż więcej zawiłemi zdawały się te zagadnienia don Luisowi Perennie. Po czterokroć, w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin, nastawano na jego życie. Ujął go Florencja we wszystkich tych zamachach był niewatpliwy. Dzięki notatce znalezionej w ósmym tomie Shakespearu można było stwierdzić stosunek jej z zabójcami Hipolita Fauville.

Lecz jak wytłumaczyć rolę, którą odgrywała ta tajemnicza istota we wszystkich tych wypadkach?

Życie w pałacu przy placu Palais-Bourbon, wróciło do normalnego biegu, jak gdyby nic niezwykłego nie było zaszło. Co rana Florencja Levasseur przynosiła do gabinetu korespondencję Perenny i czytała mu głośno artykuły dzienników, tyczące się sprawy Morningtona.

Don Luis nie wspominał jej ani razu o wydarzeniach dni ostatnich. Zdawało się, że jakby rozejm zawarty był między nimi i nieprzyjacieli zaprzestał chwilowo ataków. Perenna czuł się bezpiecznym i rozmawiał z nią obojętnie i spokojnie.

Lecz z jak gorączkowym zacięciem śledził ją ukradkiem! Jakże badał wyraz jej twarzy, spokojnej i ognistej zarazem, w której pod zewnętrzną ma-

ską obojętności działał przeczulona wrażliwość z trudnością opanowana i zdradzająca się chwilami nieznanym drgnieniem ust, lub poruszeniem nozdrzy.

— Kim jesteś? — miał chwilami ochotę wykrzyknąć. — W jakim celu siejesz trupy po drodze twego życia?

— Czy i moja śmierć jest ci potrzebna dla osiągnięcia celu? Skąd idziesz i dokąd dążysz?

Patrzył na nią, gubiąc się w domysłach i nie mogąc znaleźć odpowiedzi na te zawiłe pytania.

Pewnego dnia, rano rzekła mu:

— Dzienniki zapowiadają drugi list na dziś wieczór.

— Jakto, na dziś wieczór?

— Tak jest — odparła pokazując mu artykuł. — Dziś jest 25 kwietnia, policja zaś twierdzi, według informacji udzielonych jej przez pana, że co dziesięć dni będzie się ukazywać nowy list w domu przy bulwarze Suchet. Z ukazaniem się zaś piątego listu, willa wyleci w powietrze wskutek wybuchu!

Czy miał to uważać za wyzwanie? Czy chciała mu dać do zrozumienia, że cokolwiek by się stało, tajemnicze listy ukazywać się będą nadal, według wskazówek notatki z ósmego tomu Shakespearu?

Spojrzał na nią badawczo, ona jednakże nie drgnęła.

— Rzeczywiście — odpowiedział z naciskiem — na tę noc zapowiedziany jest drugi list. Będę tam zresztą i nie mi w tem przeszkodzić nie zdoła.

Chciała coś odpowiedzieć, lecz powstrzymała się, nakazując milczenie wiotającym ją uczuciom.

Dnia tego don Luis miał się na bacz-

Z KRAJU.

Siedmiu dyrektorów banku przed sądem

Z Warszawy telefonują: W najbliższy czwartek odbędzie się w sądzie pokoju 21 okręgu sprawa przeciw dyrekcji Banku dla handlu i przemysłu za wystawienie czeków bez pokrycia. Przed sądem stanie siedmiu dyrektorów i czterech prokurentów banku.

Fatalna omyłka druku.

Jedno z pism warszawskich, donosząc o ozdobieniu orderem „Polska Odrodzona” profesorów Uniwersyt. Jagiellońskiego Ciechanowskiego i Nitscha, pisze przez omyłkę „Polska Odmłodzona”. Nie podaje tylko, jaką się to stało metodą: Steinacha czy Woronowa?

Teatralni cenzorowie moralności.

Z kół ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą, że powstał projekt zabronienia wszelkiej nagości na scenie. Gdyby projekt przybrał formę konkretną, nad scenami czuwałby kierownik wydziału prasowego komisariatu rządu.

Aleksander Moissi w Polsce.

Aleksander Moissi, jeden z największych aktorów i recytatorów świata, wyśtąpi w tych dniach w główniejszych miastach Polski z recytacjami w języku niemieckim. Natchniona sztuka Moissiego, jednoczy w sobie najpiękniejszą pierwiastki geniuszu rasy łacińskiej i germańskiej. We wszystkich większych ośrodkach kultury na obu półkuliach odtwarzał Moissi „Króla Edypa”, „Hamleta” i postacie tolstojowskie.

Wykrycie tajnej fabryki papierosów w Piotrkowie.

Policji piotrkowskiej udało się zlikwidować tajną fabrykę papierosów. Po wtargnięciu do podejrzanego mieszkania, policja znalazła jeszcze niedopalony tytoń, który, jak stwierdzono, pochodzi z kontrabandy i ze względu na gatunek nie nadaje się do użycia. Znalaziono również cały stos woreczków od tytoniu i 4000 gilsz. Aresztowano właścicielkę składu; będący z nią w zмовie właściciel domu zbiegł.

500 czaszek szwedzkich znaleziono w Warszawie.

Podczas robót kanalizacyjnych na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, wykopano na dziedzińcu kościelnym św. Anny, (pobernaldyńskim) kości ludzkie. Było tam pewno pięćset czaszek. W tem więc miejscu prawdopodobnie podczas inwazji szwedzkiej, pochowano we wspólnych mogiłach poległych w oblężeniu Szwedów obok wiernych ojczyzny obrońców.

Śniadanie i obiad jadł w restauracji i nakazał sierżantowi Mazeroux, żeby baczny nadzór rozciągnięto nad placem Palais-Bourbon.

Panna Levasseur po południu nie opuszczała pałacu. Wieczorem don Luis rozkazał agentom przesłanym przez Mazeroux, żeby śledzili każdą osobę wychodzącą z domu.

O godzinie dziesiątej Perenna udał się do willi inż. Fauville, gdzie niebawem przybył sierżant Mazeroux w towarzystwie komisarza Webera i dwóch policjantów.

Don Luis zapytał sierżanta z cicha:

— Niedowierzają mi? przyznaj się.

— Dopóki jest p. Demalion, to nie panu nie zrobią. Tylko Weber twierdzi, że to pan wszystkie te historie sam przygotował.

— Ależ w jakim celu?

— Żeby przysporzyć dowodów przeciw Marji-Annie Fauville i doprowadzić do tego, żeby ją skazano. Prosiłem więc o obecność komisarza i agentów dzisiejszej nocy. Będzie nas zatem czterech, dla stwierdzenia pańskiej niewinności.

Każdy z obecnych zajął swoje stanowisko.

Dwóch policjantów miało czuwać na zmianę.

Tym razem, po przeszukaniu pokoiku Edmunda Fauville, zamknięto szczerlnie okiennice i zaryglowano drzwi.

O jedenastej zgaszono elektryczność. Don Luis i Weber prawie nie spali. Noc przeszła spokojnie i bez wydarzeń.

Lecz kiedy o siódmej rano potwierdzano okiennice ujrano list leżący na stole...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Planowany zamach dynamitowy w Wilnie.

W związku z wykryciem wielkiego składu materiałów wybuchowych w Wilnie policja polityczna wpadła na ślad szeroko zorganizowanego zamachu na najwyższych przedstawicieli kościoła prawosławnego w Polsce.

Pod cerkwią św. Trójcy znaleziono nabój dynamitowy firmy włoskiej z Rzymu. Śledztwo policyjne ustaliło, że bombę podłożono z zamiarem wysadzenia cerkwi w powietrze w dniu, w którym metropolita Dyonizy z Warszawy odprawił nabożeństwo i wyklął senatora Bohdanowicza.

Rewizja przeprowadzona w gimnazjum prawosławnym w pobliżu cerkwi, wykryła dużo bibuły komunistycznej i prochu strzelniczego. Zamach ten pozostaje w związku z zaozaczonymi wyrokami śmierci, które otrzymał metropolita Dyonizy, biskup piński Aleksander i biskup wileński Antoniusz.

Złoty polski nie jest notowany na giełdzie w Paryżu.

Warszawa, 13. 10. Donoszą z Paryża, że mimo istnienia tam czterech polskich placówek bankowych, giełda paryska nie notuje złotego. Oszczędności robotników przy przekazywaniu do Polski są narażone na poważny uszczerbek z czego ciągną zyski niesumienne bankierzy, samowolnie określając kurs złotego. Podrywa to u emigracji polskiej zaufanie do polskiej waluty.

Umowa kolejowa polsko-sowiecka zawarta.

Polsko-rosyjska konferencja kolejowa, obradująca w Moskwie, skończyła swe prace. Osiągnięto porozumienie w sprawie ułatwienia bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej między Unją sowiecką a Polską. Z okazji zamknięcia konferencji odbył się w komisariacie dla spraw komunikacyjnych bankiet na cześć delegacji polskiej.

1500 krawców i krawczyń bez pracy.

Z Warszawy donoszą, że wskutek ogólnego zastoju popyt na konfekcję damską i męską zmalał do tego stopnia, że magazyny i pracownie codziennie redukują swój personel. Obecnie 1500 pracowników i pracownic tego fachu jest bez zajęcia.

Kościuszko na Wawelu.

(W 108 rocznicę śmierci — 15. X. 1817.)

Wprawdzie boleśnie odczuł cały naród stratę Kościuszki, ale boleść ta znalazła poniekąd ukojenie, pociechę w tem że można było jego śmiertelne szczątki złożyć na ziemi ojczystej i przeznaczyć im miejsce najdosłajniejsze, któremu równego Polska nie posiadała i nie posiada. Obrzęd pogrzebowy zamienił się w pochód tryumfalny.

Zaraz po śmierci Naczelnika, rząd Królestwa Polskiego zwrócił się z prośbą do Aleksandra I, aby zezwolił na sprowadzenie zwłok jego do kraju. Nie wypadła carowi, który przyjął tytuł króla polskiego, odmówić życzeniom na rod. Zezwolił więc, pozostawiając „wspaniałomyślnie” rządowi Królestwa wybór miejsca na grobowiec.

Na wieść o zezwoleniu, obradujące naówczas zgromadzenie reprezentantów „wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego” miasta Krakowa uchwaliło w dniu 16 grudnia 1817 zwrócić się do senatu rządzącego, aby „przedsięwziął sto sowne środki za porozumieniem się z rządem Królestwa Polskiego, celem sprowadzenia zwłoków s. p. Tadeusza Kościuszki, sławnego bohatera narodu polskiego, do grobów królów i sławnych ludzi w mieście Krakowie w kościele katedralnym będących.” Wnioskodawcą był reprezentant Wytyszkiewicz — wniosek jednomyślnie przyjęto.

Senat „uczynił zależne kroki” i już w początku marca r. 1818 zawiadomił publicznie, że „dostojny” rząd Królestwa „będąc tłumaczem woli powszechnej narodu, przychylił się do namienionego żądania raczył i odstąpił mieszkaniem Krakowa zaszczytu strzeżenia tych drogich sercu polskiemu popiołów”. Jednocześnie tenże rząd „dał poznać” (odezwa pełnomocnego, w Krakowie rezydującego komisarza Miaczyńskiego), iż

Dlaczego niszczeją i giną nasze lasy.

Drastyczny przykład protekcyjnej gospodarki w leśnictwach państwowych.

Od znanej nam a wiarygodnej osoby otrzymaliśmy następujący obrazek tego, co się dzieje w naszych urzędach.

Szanowna Redakcjo! Jestem od najmłodszych lat zawodowym leśnikiem. Mianowicie na Bukowinie pracowałem przez 28 lat w tym zawodzie. Gdy powstała Polska, wróciłem z zagranicy do Polski. Tu w powiecie bydgoskim otrzymałem, jako stary fachowiec, posadę sekretarza w jednym nadleśnictwie.

Na tym posterunku pracowałem przez 5 lat ku wielkiemu zadowoleniu mego przełożonego. Ale na wiosnę mój przełożony poszedł na emeryturę, a na jego miejsce posadę nadleśniczego objął nowy człowiek. Ten począł zaraz na moje miejsce protegować swego pupila,

25-letniego młodzika, i póty nie spoczął, aż mnie, 60-letniego człowieka, wygryzł ze zajmowanej posady, dyskwalifikując mnie ustawicznie i konsekwentnie w dyrekcji.

Protegowany jego odebrał mi zatem ten mizerny kawałek chleba — ale cóż się pokazało? Niemógł on podjąć wykonywanej przezemnie samego pracy i musiano dodać mu do pomocy jeszcze jednego urzędnika. Naturalnie obaj są niefachowi, ale zato mają silne plecy.

A ja na stare lata wyjechałem znów za granicę, gdzie mam zamężną córkę. Smutno mi składać kości w obcej ziemi, smutno patrzeć na tę niegodziwą gospodarkę w Ojczyźnie. Oby Bóg wybaczył złym ludziom to wszystko, czem wobec Niej grzeszą!

Jak major polski miał zaanektować Gdańsk...

Gdańska policja ośmieszona.

Gdańska policja polityczna dała się wciągnąć w humorystyczną kabałę. Przypomina to żywo kepenikjadę Vogta, gdyby z drugiej strony nie świadczyło, jak podejrzliwie odnoszą się władze gdańskie do Polaków, zamieszkujących w Gdańsku.

Historja o przybyciu 3000 wojska polskiego do Gdańska zaczęła się przy stole kantyny policji Schupo we Wrzeszczu. Dwóch mocno pijanych urzędników senatu gdańskiego przysiadło się do znajomego p. Senka, obywatela polskiego i naciągnęli go na libację. Podczas pogawędki jeden z nich zaznaczył, że do Gdańska przybędzie wojsko polskie. (Jak wiadomo, aktualna jest sprawa obsadzenia portu amunicyjnego placówkami polskimi). Na to p. Senk odpowiedział, pokpiwając, że przybędzie nie 88 żołnierzy, lecz 3000.

Urzędnicy senatu gdańskiego uwierzyli w to nie na żarty i powiadomili o tem policję kryminalną. Policja nie ośmieszkała nadać temu doniesieniu wielkiego znaczenia. Urządzono rewizję u

p. Senka, który jest właścicielem Regina-Palacu i hotelu Centralnego w Sopocie. Zaznaczono mu wręcz, że podejrzany jest o zdradę stanu. Gdyby nie choroba obłożna p. Senka, policja osadziłaby go w areszcie. Policja nie znalazłszy nic podejrzanego, aby nie wyjść z tej przygody z próżnymi rękoma, zabrała wszystkie księgi handlowe oraz korespondencję prywatno-handlową.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że brat p. Senka, jest majorem wojsk polskich w Gnieźnie. Co umocniło gdańskie władze policyjne w podejrzeniu, które powstało na skutek denuncjacji, iż na czele tych 3000 żołnierzy polskich wkroczył major Senk do Gdańska i zaanektuje Wolne Miasto.

Gdańskie władze policyjne, rozdmuchając denuncjację tę, ośmieszyły się ogromnie. Obecnie wycofują się z tej przykrej dla siebie i humorystycznej awantury. Jak dowiadujemy się, zniesiono już areszt na część zabranych p. Senkowi ksiąg i korespondencji.

Głęzka gospodarka w Państwowych Zakładach Graficznych.

„Dziennik Poznański” pisze: Głośne nieporządki w państwowych zakładach graficznych były przyczyną różnych nadużyć i skandalicznej bezplanowości w pracach Pisma warszawskie domagają się energicznej interwencji władz miarodajnych, aby położyć kres nieudolnej a nawet tendencyjnej gospodarce w Państwowych Zakładach Graficznych.

Śmierć na boisku.

W Szopienicach, pow. katowicki, na boisku sportowym zdarzył się śmiertelny wypadek. W czasie rzucania oszczepem brało udział 2 sportowców, jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, trafiony oszczepem w głowę. Wina w tym wypadku ponoszą obaj współzawodnicy, którzy weszli na boisko bez wiedzy zarządu boiska i to po zachodzie słońca i rzucali oszczepem, wprawiając się na zawody lekkoatletyczne.

Mniejszości narodowe wszystkich krajów — łączcie się!

Dnia 15 bm. rozpoczyna się w Genewie kongres narodowych mniejszości Europy. Dotychczas zgłosili swój udział delegaci mniejszości niemieckiej, polskiej, litewskiej, duńskiej, słoweńskiej, ukraińskiej, ruskiej, białoruskiej, Rusinów karpaccich, węgierskiej, żydowskiej i szwedzkiej.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Nowy podział djecezjalny Polski.

Z Rzymu donoszą: Listopadowe wydanie oficjalnego biuletynu watykańskiego „Acta Apostolicae sedis” zawierać będzie obszerną Bullę Papieską, ustalającą podział Polski na prowincje kościelne i djecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego arcybiskupa wileńskiego oraz biskupów częstochowskiego, łomżyńskiego, łucko-żytomierskiego, pińskiego i śląskiego.

Przeprowadzenie Bulli powierzzone będzie Nuncjuszowi Apostolskiemu Msgr. Lauriemu i potrwa kilka miesięcy.

Nowy podział djecezjalny wejdzie w życie w ten sposób, że Nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem bieżącego roku.

naród uczczenia pamiętki bohatera polskiego, przez wystawienie mu pomnika godnie celowi odpowiadającego, od Krakowianów oczekuje.”

Z tego powodu ogłaszał senat, iż „wolny wezwaniu, powołał już ludzi ze stosownymi talentami do podania sobie projektów i nie wątpi, że wkrótce już będzie miał sobie przedstawione do wyboru wzory żądane pomnika, mającego przypominać potomności cnoty tego Bohatera, to jest: wielkość i skromność, któremi szczególniejszą dusza jego ozdobiona była...” Wzywał więc Senat do składki, ustanawiał miejsca dla ich odbioru. Odezwę podpisał prezes Senatu Wodzicki i sekretarz Mieroszewski.

Do odebrania w Solurze trumny ze szczątkami Kościuszki wydelegował rząd Królestwa młodego ks. Antoniego Jabłonowskiego, wicereferendarza Rady Stanu, który, nawiasem mówiąc, wraz z matką odwiedzał Kościuszkę na kilka miesięcy przed jego śmiercią. Jabłonowski już 11 kwietnia 1818 oddał ciało Kościuszki Senatowi, który je tymczasowo aż do dnia pogrzebu złożył w kościele św. Florjana na Kleparzu. „Przybytek ten Pański” — oświadczyła „Gazeta Krakowska” — stał się przybytkiem powszechnego ludu zgromadzenia.

W końcu maja Senat podał do wiadomości, iż uroczyste wprowadzenie zwłok tego wielkiego meza do kościoła katedralnego w dniu 19, a obchód pogrzebowy w dniu 20 czerwca odbywać się będą. Zapraszał przeto Senat „Szanowną Publiczność”, aby przybyła „raczyła” do Krakowa dla oddania ostatniej posługi „tym drogim sercu polskiemu popiołom”.

Przygotowań jednak na oznaczony czas ukończyć nie zdążano, musiano przesunąć zatem termin pogrzebu na 22 i 23 czerwca.

Obszerny opis uroczystości pogrzebo-

wych niejednokrotnie już był drukowany. Krótko go zatem streścimy.

Dnia 22 czerwca o g. 7 wieczorem zebrał się dysyntarza duchowni i święcy w kościele św. Florjana. Trumną z katafalku zniesiono do „wozu” sześciokonnego oficerowie milicji i dawnej gwardji narodowej. Uderzono w dzwony kościelne, rozległy się wystrzały armatnie. Wśród śpiewów duchowieństwa i dźwięków muzyki, posuwał się pochód przez ulicę Florjańska, Rynek i Grodzką. Zwracał uwagę ogromny udział tłumu wiejskiego. Kondukt prowadził Rś. Łańcucki, scholastyk katedralny, archi presbyter-infułat kościoła Marjackiego. Przed kościołem św. Piotra oczekiwał na pochód biskup krakowski, słynny kaznodzieja i poeta Jan Paweł Woronicz w towarzystwie ks. Tomasza Nowińskiego, biskupa biblijnego (in part.) proboszcza generalnego Bożogrobców miechowskich. Wspaniale według zapewnień współczesnych świadków, przedstawiało się wejście o zmroku na Wawel, blask od tysięcznych świec i pochodni zlewał się z łagodnym światłem księżycy. „Widok ten wymagał malarzkiego pendzla...”

Nazajutrz o rana odprawiano msze przy ołtarzach katedry. Wstępem do głównego nabożeństwa było przemówienie w „imieniu narodu”, wygłoszone przez prezesa Senatu Stan. Wodzickiego. Woronicz „śpiewał mszę żałobną” — kazał po niej Łańcucki. Po „Castrum doloris” ciż sami, co w dniu poprzednim oficerowie, zjedli trumnę z katafalku i zaniesli ku grobom królewskim. Przed spuszczeniem jej do sklepień podziemnych pożegnał Woronicz wspaniałą mową popioły Naczelnika. Złożono je obok sarkofagów Jana III i księcia Józefa.

Pozostał też szczegółowy opis katafalku, zbudowanego „maksztalt kolumny Trojana”. Trumna była złożona na czterech działach — sześć białych orłów

podpierała prowadzącą ku niej schody. Wśród licznych ornamentów, emblematów i obrazów alegorycznych, były i trzy obrazy z życia Kościuszki. Pierwszy przedstawiał jego przysięgę na rynku krakowskim, drugi wręczenie mu przez Waszyngtona orderu Cyncynata, a trzeci tę chwilę we Francji, kiedy na samo imię Kościuszki upokorzona została „swawola obcego żołnierza”.

Sto siedem lat minęło. Katedrze na Wawelu, miejscu koronacji królów i pogrzebów królewskich, pozostały po nich jedynie wspomnienia. Ostatni, niekoronowany, ale władzą Naczelnik niepodległego narodu i jego siły zbrojnej, spoczął w jej grobach przed wiekiem, a niezadługo dwieście lat upłynie, kiedy po raz ostatni wkładano przed wielkim ołtarzem wawelskim koronę na skronie namaszczone (koronacja Augusta III w 1734 r.).

Ściśle połączony z katedrą murami, gloria żałobna, Zamek królewski już na dziesięć lat przed wojną zaczęto restaurować. Była to jakby przepowiednia, że z jego odrodzeniem odrodzi się i nasza państwowość. Na razie pażył się załogi austriackiej, ale miał się stać rezydencją cesarską. Losy zrzuciły, że nią nie zostanie, że przywrócony do dawnej świetności będzie w wolnej Polsce pomnikiem chwały narodowej.

I prochy Kościuszki złożone w Rzeczypospolitej Krakowskiej, a później przez lat blisko siedemdziesiąt będące pod „opieką” obcego rządu, doczekały się nareszcie, że na wolnej spoczęły ziemi...

Możemy dziś swobodnie, jeżeli zechcemy, wznosić w pobliżu tych prochów pieśń: „Patri Kościuszko na nas z nieba”, ale nie jak w krwi wrogów będziemy brodzić, lecz jak

Wolność droga w białej szacie

Złotem skrzydłem w górę leci.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z PROWINCJI.

Zmarli: Radca duchowny ks. dziekan Wincenty Krajewski, proboszcz w Lasinie. — Józef Ożegowski, urzędnik magistratu w Grudziądzu. — W Katowicach zmarł śp. Paweł Dombek, b. poseł na sejm pruski, redaktor „Kraju“ w Lesznie, ostatnio prezydent w Królewskiej Hucie.

Dalsze wyniki wyborów do Rad Miejskich.

Chodzież. Niedzielne wybory do Rady Miejskiej dały następujący wynik: Lista 1 (NPR.) — 1209 głosów — 13 mandatów, lista 2 (kombinowana polska 489 głosów — 5 mandatów, lista 3 (niemiecka) 579 głosów — 6 mandatów.

Września. Wybory dały następujący wynik: Z listy obywatelskiej wchodzi do Rady Miejskiej 5, z listy właścicieli domów 2, z listy Inwalidów 1, z listy lokatorów i N. P. R. 10 radnych.

Śmigiel. Na przeszło 1900 uprawnionych głosowało zaledwie 1362, z czego oddano na listę robotniczą 404 głosów (4 radnych) i na listę niemiecką 274 głosy (2 radnych). Ze strony miejscowego obywatelstwa dała się odczuwać rażąca opieszałość.

Plaski. NPR. 3 mandaty, Mieszczanie 3 mandaty.

Buk. Lista NPR. 3 mandaty, lista Obywatelska 3 mandaty, lista Inwalidów 2 mandaty.

Pniewy. W skład przyszłej Rady Miejskiej wchodzi 9 radnych z N. P. R. i 3 radnych z Koła obywatelskiego.

Szamotuły. Do nowej rady miejskiej wchodzi następujący radni: z listy Ch. Dem. pp. Andrzej Rosochowicz, inspektor szkolny i Antoni Maciejewski, mistrz rzeźnicki. Z listy NPR. pp. Franciszek Jankowski, woźny sądu pow., Jan Wojak, kierownik tartaku, Ludwik Brzeziński, mistrz blacharski, Andrzej Wencel, piekarz, Franciszek Wachowiak, spedytor, Jan Maćkowiak, robotnik i Jan Dereżyński, piekarz. Z listy mieszczkańskiej wchodzi do rady miejskiej pp. Dr. Sylwester Niziński, lekarz, Józef Kawaler, właściciel drukarni i Jakób Lembiczy, robotnik.

Międzychód. Lista NPR. 10, dwie listy obywatelskie 3, mniejszości narodowe 5.

Ostrów. NPR. — 7, PPS. — 6, Cechy — 3, Chrz. Demokracja — 4, endeckia 4 mandaty.

WĄGRÓWIEC. Wynik niedzielnych wyborów do rady miejskiej już podaliśmy. Wybrani zostali z listy urzędniczej i organizacji kobiet: Jankowski inspektor szkolny; Cegielski, sekretarz powiatowy; Dłużniczek, urzędnik kolejowy. Z listy właścicieli domów i cechów (prócz krawieckiego i obuwniczego): Jan Marcinowski, właściciel domu i nauczyciel; Grams, mistrz rzeźnicki; Czerwiński, przedsiębiorca budowlany.

Lista 3: Tow. Przemysłowe stare, Tow. Przemysłowców młodych, Tow. Przemysłowców najmłodszych (Tow. samodzielnich kupców), cech obuwniczy i krawiecki przeprowadziła czterech: Gramse kupiec, Melanowicz adwokat, Przybylski mistrz krawiecki, Haławski handlarz skór. Na czele listy N. P. R. u stoł dr. Kulbicki. Razem głosowało 2286 osób na 3200 wyborców uprawnionych.

ZE ŚWIECIA proszeni jesteśmy przez p. Witolda Herbsta, prezesa „Rozwoju“ o odparcie zarzutów zrobionych przez jednego z obywateli — listę wyborczą nr. 6. Mija się z prawdą, jakoby figurowali na liście Bloku Pracy nr. 6 obywatele którzy mało dotąd w pracy społecznej się udzielali. Przeciwnie, są to ludzie czynni a nie krzykacze, rzucający słowa na wiatr... Natomiast nie każdy uznaje „zasługi“ czolowego kandydata czwórki endeckiej, ongiś jednego z założycieli niemieckiego turnierajnu! Kto utrzymuje zażyłe stosunki z Niemcami i żydami i gra z nimi w marjasza u Dammy? To nie są ludzie z listy szóstej, którzy maluczkim taki „przykład“ dają! Niema się więc czemu dziwić, że „Rozwój“ w Świeciu ma trudne zadanie, jeżeli tacy luminarze wysuwają się na czoło społeczeństwa przy wyborach. Ubolewać jedynie należy — pisze p. Herbst — że pełen zacności obywatel-partijota, jakim jest niezaprzeczenie ks. proboszcz Konitzer, znalazł się w tem gronie i pozwolił się zepchnąć aż na piąte miejsce... Gdyby on przodował, lud miałby więcej zaufania do tej listy, tak jednak jak się dziś rzecz układa, nie zadziwi nikogo, iż secesja weźmie górę...

Ważna konferencja w Gdyni.

Obecnych kilku ministrów, wiceminister, dwu wojewodów. — Doniosłe uchwały.

Dnia 11-go października odbyła się w Gdyni ważna bardzo konferencja w sprawie rozbudowy portu i miasta Gdyni.

Rano pociągiem o godzinie 9,42 przybyli pp. minister handlu i przemysłu Klärner, inicjator konferencji, minister Kolei Tyska, kier. min. robót publicznych Rybczyński, wiceminister wojny gen. Majewski, wojewoda Moskalewski, komisarz oszczędnościowy, wojewoda pomorski Wachowiak, szef dowództwa marynarki wojennej Świrski, starosta krajowy min. Wybicki, dyr. Dept. Mar. Handlowej Chrzanowski oraz szereg urzędników wspomnianych ministerstw. Z Gdańska przybył kom. gen. min. Strassburger, adm. Borowski, prezes dyr. kolejowej Czarnowski. Na miejscu oczekiwały przybyłszy władze miejscowe, starostowie powiatów nadmorskich, kom. floty kom. Unrug, kierownik robót portowych inż. Wenda, komisarz urzędu marynarki handlowej w Wejherowie komandor Poznański, kapitan portu Zaleski i t. p.

Specjalne wagony odwoziły gości na molo południowe, skąd mieli możność przypatrzenia się postępowi robót w porcie, poczem samochodami udano się na teren portowy, gdzie zwiedzono dalsze prace i rozejrzano się w terenie.

Następnie w sali hotelu Riviera, odbyła się pod przewodnictwem min. Klärnera konferencja, na której powzięto szereg doniosłych uchwał.

Zdecydowano przedewszystkiem przyspieszenie robót portowych w ciągu 1926 roku. Specjalną wagę położono na pracę kolejową, linia porwadząca na molo południowe ma być przełożona i usprawniona, wybudowane będzie nowe odgałęzienie do przyszłego basenu wewnętrznej oraz specjalny dworzec rozdzielczy dla portu. Postanowiono wybudowanie własnej elektrowni. Rozpatrzone rozmieszczenie budynków w przyszłym city portowym.

Omówiono sprawę organizacji floty handlowej i sprawy rybackiej.

Następnie przystąpiono do spraw miasta Gdyni. Postanowiono jaknajprędzej przeprowadzić statut miejski Gdyni, jako miasta wydzielonego z tem, że do Gdyni i Piasków oksywiekich przyłączone będzie Oksywie i Chylonia, oraz obszar lasów państwowych w stronie Witonima. Na utrzymanie własnej administracji rząd wyasygnuje odpowiednia roczna subwencja.

Przy omawianiu sprawy rozbudowy miasta poruszono sprawę rozmieszczenia dzielnic oddzielnych.

Rozpatrzone także i zdecydowano przyspieszenie budowy bezpośredniej

kolei Bydgoszcz—Gdynia, która jest już w toku.

Doniosłe te uchwały mają być zrealizowane jaknajprędzej.

Należy też podkreślić, że tak żywe zajęcie się przez rząd sprawą Gdyni zadziwiać trzeba przedewszystkiem min. Klärnerowi, który z zapałem i energią broni tej sprawy, popierając wysiłki wojewody Wachowiaka. Starania te natrafiły na pełne zrozumienie reszty rządu, stąd należy się liczyć z faktem, że problem Gdyni zostanie obecnie bardzo szybko zrealizowany.

Wyraz temu dały przemówienia podczas obiadu, który spożyto w hotelu Grzegorzewskiego. Pierwszy zabrał głos woj. Wachowiak, który zaznaczył z radością, że naród nasz poprawia błędy historii i ze zrozumieniem coraz większym poczyna się brać do spraw morza. Praca jaka w chwili depresji moralnej w narodzie wre tu w tej obecnie bodaj najbardziej polskiej dzielnicy (86 % Polaków) napawa nas otuchą. Nil desperandum. Nie mamy się czego wstydić. Trzeba tylko dalej tak pracować, a przy poparciu rządu, którego wyrazem obecne konferencje osiągniemy świetną przyszłość. Każdy grosz inwestowany tu nad morzem da setny procent.

Odpowiedział min. Klärner. Byliśmy dziś spacerem na cmentarzu w Oksywiu. Jest to symboliczny dowód, że Polska tu zawsze była, a ja dodam wiemy, że Polska tu zawsze będzie. W rozwoju narodów coraz większa rolę odgrywają względy gospodarcze, tylko ten naród może liczyć na pełną niezależność polityczną, który ma niezależność gospodarczą. Znaczenie otwartej, nieskrępowanej drogi w świat szeroki zrozumieli wszyscy teraz. Gdyby nie one to w konflikcie celnym z Niemcami byłibyśmy zdławieni.

Apetyty do tej ziemi to nie tylko chęć odebrania nam skrawka terytorjum, to chęć osaczenia nas.

Przeświadczenie to, że bez morza nie ma Polski silnej i ugruntowanej się w społeczeństwie. Jest to zagadnienie podstawowe.

Przez budowę Gdyni nie tylko mamy drogę własną, ale tylko przez Gdynię uzyskamy odpowiedni wpływ na Gdańsk.

Toastem na cześć Pomorza zakończył min. swe przemówienie.

Wieczorem wyjechali goście do Wejherowa, by na noc powrócić do Warszawy.

Dzień dzisiejszy w dziejach budowy Gdyni zapisze się bezwzajemnie poważnie.

Obserwator.

Zebranie Kółek rolniczych w Tczewie.

W piątek, dnia 9 października rb., odbyło się w Tczewie zebranie 8-miu powiatów Pomorza i Kaszub, Zarządów powiatowych i 111 Kółek Rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, reprezentujących 4122 członków.

Zostało ono zwołane przez Zarząd Główny PTR., na wniosek powiatów Tczewskiego, Gniewskiego i Starogardzkiego.

Na jeździe poruszano sprawy nader aktualne jak dla miejscowego rolnictwa, tak też i ogromnie ważne dla całości państwowych interesów 8 wymienionych powiatów stanowiących ten t. zw. korytarz Gdański, na który w ostatnich czasach została skierowana cała uwaga Niemiec w celu ich oderwania od Polski. Niemcy przygotowując sobie teren podatny, rzucili tam ogromne kapitały, rozpoczynając walkę ekonomiczną o tę część kraju. Niemcy, właściciele rolni, otrzymują znaczne kredyty długo- i krótkoterminowe na bardzo dogodnych warunkach. Niemcy kupcy również poważnie są finansowani przez Berlin i przy obecnej stagnacji stali się jedynymi odbiorcami produktów rolnych, gdyż polscy kupcy są pozbawieni środków obrotowych, a także kredytu. Efekt zabiegów jest bardzo wyraźny, gdyż na tem tle szerzy się propaganda, mająca na celu podważenie autorytetu Państwa i jego władz wykonawczych.

Zebranie powzięło szereg uchwał, wzywających Rząd do energicznej kontracji.

Obrano delegację z 5-ciu osób, która przedstawi treść postulatów w stolicy.

STANISŁAW BELZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

(Ciąg dalszy)

Kiedy się jedzie z Zurichu przez Olten, Bern, Friburg i Lozanę do Genewy, doświadcza się wrażeń, nic nie mających wspólnego z temi, jakich się doznaje w stronach, które Alpy większe i mniejsze objęły w swoje niepodzielne panowanie.

I może się przyglądać owocom tej pracy ludzkiej, jaka tu kipi dzięki warunkom przyrody pomyślnym, w jakiej wszyscy czerpią energię i siły do pracy.

Gdyby cała Szwajcarya miała więcej takich stref, nie potrzebowałaby jak dziś, nieszczęsna, oglądać się po wszystkich stronach Europy, by jej dzieciom chleba na stole nie brakowało. Choć kto wie, czy śladem narodów, mających go wdomo do zbytku, nie zgnusiałaby w przesycie?

Dzielnica pasma jurajskiego, jest czwartą i ostatnią strefą tego kraju. Zaczyna się ona na południo-zachodzie, kończy na północno-wschodzie. Nie granit, nie piaskowiec, lecz wapno tworzy tu wyniosłości górskie. Ono nadaje im cechy geologiczne.

I tu spotykamy szczyty, dochodzące aż do 1600 metrów wysokości. I tu bogactwo wody spotykamy w nie jednym miejscu.

Różni się ten łańcuch od Alp, bez porównania większą regularnością kształtów, i zamyka w kamiennym swoim łonie więcej pożytecznych minerałów.

Z żelazem, solą, asfaltem i gipsem spotkać się tu można często, w przeciwstawieniu do jego południowego pobratymca, gdzie zwłaszcza soli nie znalazłbyś nawet na lekarstwo.

Otóż Lucerna, rozsiadła się w strefie drugiej, przedalpejskiej. I w niej błyszczą jak brylant pierwszej mocy. Złożyło się na jej kraję warunków wiele. Przedewszystkiem góry i woda, w drugiej linii człowiek, który dla swoich celów wyzyskał i wprzął do swoich usług.

Podłoże Lucerny, jest miejscem pełnym czarów, w którymkolwiek kierunku zwróci się oko.

Gdy nasi nieprzyjaciele europeizowania Zakopanego, siania w nim szkodzącego komfortu dla ściągnięcia cudzoziemców, pod pozorem, że tym sposobem ściiera się z niego i naszych Tatr wspaniałych piękno poezji pomyśla, ile zyskała Szwajcarya przez taką w jednej Lucernie pracę, może ulitują się nad naszą Polską, i przyłożą rękę do u-

Embe.

Nakło.

Pokłosie wyborcze. — Sprawy podatkowe. — Bractwo Strzeleckie. — Dama z kasyna gry.

Nareszcie koniec! Tak napewno powiedziało sobie wielu z tych, którzy brali czynny udział w wyborach do Rady Miejskiej. Skończyły się szumne mowy, rozmazywanie jałowych programów, nadzieje wielkich czynów, a jeszcze większych obietnic. Wracamy znowu w swe wąskie korytka szarego codziennego dnia. A więc po wyborach zwyciężyła mimo wszystko idea zdrowa i większość wybranych nowych „ojców miasta“, są to ludzie, którzy sforszują swemu zadaniu a tem samem sprawy miejskie potoczą się normalnie bez wstrząsów i ekstramogonji demagogów. Dobrze się stało, że znalazło się tylu zdrowych moralnie obywateli i obywaterek, którzy nie poszli na lep rozstawionych sidła wywrotowców, a tylko oddali swój głos jak im sumienie wskazało.

Zajęci sprawą wyborów, ani się nie spostrzeżliśmy, że „ze nasi najserdeczniejsi opiekunowie“ w ulżeniu nam dźwignia „weluty“ nadoślali dużo bardzo „miłutkich“ nakazów płatniczych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przeciętny obywatel otrzymał sześć nakazów płatniczych, a „wybrany“ ośm. Proszę posłuchać jaką litanją podatków nas obdarzono. Obywatel przeciętny: 1) podatek majątkowy, 2) szkolny, 3) państwowy od lokali, 4) państwowy od budynków, 5) obrotowy za I półrocze, 6) obrotowy za ubiegły miesiąc. A że to już jest po pierwszym więc druga seria i to: pensje służbie lub pracownikom, za elektryczność, gaz, wodę, telefon. Jeżeli biedny obywatelu masz syna lub córkę w szkole to i za szkołę; jeżeli nieszczęsny masz dom to i za wyczyszczenie kominów i zamiatanie ulic; jeżeli nie masz domu to za komorne. A jeżeli jeszcze masz „szczęście“ należąc do kilka organizacji, to płać składki

miesięczne lub kwartalne. A węgle, zapasy zimowe, lub... nie będę dalej wyliczał, bo lamy Dziennika nie wystarczają na te wszystkie zobowiązania nasze w październiku. Czyż można się dziwić, że składy są próżne, że kupujących niema jeżeli w jednym miesiącu tyle „dobrego“ paraz?... Zmłujcie się panowie, co robicie w podatkach. Rozkładajcie je tak, ażeby nie wszystkie naraz, bo nikt nie jest w stanie poddać temu, a zniszczyć dzisiaj nas nie jest trudne, a kto potem będzie płacił?

W ubiegłą niedzielę sympatyczne Bractwo Strzeleckie zakończyło sezon dorocznym strzelaniem. Ze względu na ciężkie czasy udział biorących w zawodach był bardzo mały. Lecz jeżeli rozchodzić się będzie o wynik sztuki strzelania to był bardzo wysoki. Nagrody honorowe darowane przez króla, rycerzy i oficerów otrzymali: 1) A. Pieczyński, 2) Skoracki, 3) T. Saganowski, 4) W. Robiński, 5) T. Dehoff. Nagrody wartościowe: 1) I. Sytek, 2) A. Pieczyński, 3) Cz. Witostawski, 4) T. Biniakowski, 5) B. Seydak, 6) Skoracki, 7) W. Błażejowski, 8) T. Saganowski, 9) Sroka, 10) T. Kosmowski.

Ażeby pocieszyć tych, którzy nie mają jeszcze żadnych odznak bractwo urządziło strzelanie dla „nieudokorowanych“ ustanawiając 5 nagród (medale), które zdobyli następujący bracia: Pierścienie wystrzelili u 3 strzałów: 1) T. Dehoff, 2) W. Kuczowski, 3) W. Dimmich, 4) I. Pokrzywiński, 5) Oheim. Skromną pogadanką na „sucho“ zakończono uroczystość.

Niestrudzony w pomysłowości i w doborze programów zarząd naszego kina wszelkimi siłami stara się „ożywić“ wciąż martwy sezon kinowy. Awicj przyszła premiera nosi tytuł: „Dama z kasyna gry“. Są dwie rzeczy, które winny przyciągnąć większą ilość widzów, bo jak sam tytuł mówi, że będzie i „dama“, no i „gra“. a te dwie rzeczy należą zawsze do ciekawych no i zmiennych. więc warto je będzie zobaczyć.

podobnienia naszych skarbów przyrody, do skarbów tego kraju.

O ilez silniejsi bylbyśmy wewnątrz i zewnątrz, o ilez więcej mielibyśmy pieniędzy w skarbie na budowę chociażby floty handlowej na Bałtyku, gdyby to dobro i ten pożytek nie podporządkowywane były celom, które pożytkowi temu i dobru przeciwstawiają się jak ogień wodzie, gdybyśmy idąc naprzód i naprzód patrząc, szli zawsze i wytrwale ku temu, co sili w nas wzmaga, w to jak w słońce spoglądali, co tym siłom dozwala się dla ogólnego interesu odrodzonej Ojczyzny naszej rozwijać.

Szwajcarja ku temu zawsze idzie, w to bezustannie spogląda, i jest mimo ubóstwa swojej skalistej ziemi odwiedzana przez świat cały.

A my, którzy leżymy w najlepszym Europie punkcie, łączymy wschód z zachodem, posiadamy głębię bogatą, skarby podziemne i klimat umiarkowany, my, o których w psalmie „Dobrej woli” powiedział tak prawdziwie: „wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie”. A my?...

Szkolnictwo w Bydgoszczy w r. 1921-24.

Pan Józef Żernicki, sekretarz miejski i kierownik Urzędu Statystycznego wydał w formie pisanej broszury obszernie sprawozdanie z ruchu ludności miasta Bydgoszczy za lata 1921—24. Z sprawozdania tego, opracowanego bardzo przejrzysto, pedantycznie i dokładnie, możemy sobie wyrobić wyobrażenie o stosunkach ludnościowych Bydgoszczy ostatniego czteroletniego okresu pod każdym względem. Każdy stan, każdy zawód znajdzie w tem sprawozdaniu jasne, statystyczne dane, odnoszące się do tej dziedzin życia ludności miasta Bydgoszczy, w której czuje się ktokolwiek z racji swego życiowego położenia osobiście zainteresowanym. Szczególnie interesującym jest opracowanie w tem sprawozdaniu dział szkolnictwa powszechnego na terenie Bydgoszczy w latach 1921—24. Do roku szkolnego 1923 a nawet jeszcze w roku 1923/24 było w Bydgoszczy 29 szkół powszechnych, w tem 2 wydziałowe, męska i żeńska. Sześć szkół było jednoklasowych, 1 trzyklasowa, 2 czteroklasowe, 3 sześcioklasowe, 13 średnioklasowych; 25 szkół było polskich, 4 niemieckie. W liczbie 29 szkół powszechnych było 25 koedukacyjnych, 2 męskie, 2 żeńskie. W szkołach tych było zajętych 201 sił nauczycielskich, w tem 72 mężczyzn, 129 kobiet. Siły nauczycielskie żeńskie stanowią znaczną nadwyżkę, w czem zbliżamy się do Ameryki, gdzie kobiety opanowały już prawie zupełnie teren pracy w szkołach niższych, a nawet średnich wszelkiego typu. W liczbie 201 sił nauczycielskich było podług narodowości 180 Polaków, 21 Niemców. Przy końcu roku szkolnego 1923/24 było tylko 15 Niemców, a to z tego powodu, że w roku tym zniesiono z braku odpowiedniej liczby dzieci jedną szkołę niemiecką. Liczba dzieci tych 29 szkół powszechnych wynosiła 12.677, w tem 6.835 chłopców, 5.792 dziewcząt. Polskich dzieci było 11.850, niemieckich 827. Ponieważ dzieci polskie za wiele jeszcze posługiwały się językiem niemieckim, nie zaprowadzono w polskich szkołach tegoż języka.

Bolączką szkoły powszechnej jest to, że wiele dzieci przychodzi bez śniadania i w jak najgorszej, często zupełnie podniszczonej odzieży. Szkoły organizują pomoc w tym względzie, lecz z braku środków nie są w stanie tej wielkiej potrzeby zapobiec. Uczęszczanie dzieci do szkół było naogół dobre, w zimie jednak sprawa opału pogorszyła się do tego stopnia, że w kilku szkołach musiano na kilka dni naukę przerwać.

Jest nieszczęściem szkoły powszechnej, że uboższa jej młodzież musi w godzinach pozaszkolnych zarabiać na ulicy na życie. Roznosiciele i sprzedawcy gazet z wolnej ręki — to przeważnie chłopcy ze szkoły ludowej; tego rodzaju zajęcie z pewnością nie wpływa dodatnio na ich charakter. Ulica uczy tych chłopców wielu rzeczy, które oni przenoszą z moralną szkodą dla innej młodzieży na grunt szkolny. Lecz na tę plagę niema rady tak długo, jak długo nie zaopatrzymy ubogiej młodzieży w odpowiednie środki do życia.

Sprawozdanie notuje pod koniec miłą dla mieszkańców Bydgoszczy niespodzianką, mianowicie zniżkę zgonów.

Zmniejszona śmiertelność wyrównuje trochę bilans zmniejszonego również naturalnego ruchu (zmniejszoną ilość małżeństw i urodzeń) ludności Bydgoszczy. J. K.

Teresa.

Na pensję przyjechała z wsi,
By kształcić się w stolicy.
Kochali się w niej ci i ci
I my, akademicy.

Że było tak, nie dziwiecie się,
Bo afekt wnet gotowy,
Gdy panna ma wszyściutkie „P”...
(Patrz: „Pisma Orzeszkowej”).

A piękna była jako słońce
ce w złotej, jasnej krasie,
I pracowita u niej dłoń,
I posag był w zapasie.

Terenią dziewczecę zwało się;
Zaletaż zaś Tereni,
Że ilekroć ujrzała mię,
Jej liczko się rumieni.

Zbytecznie dłużej wierszem piąć
Przeróżne jej przymioty;
Wszak wszystkie cnoty dobrze znać,
Gdy posag szczerozłoty.

O względy jej, o laski gest
Walczyła młodź stolicy,
I pewien hrabia też — tak jest!
I my, akademicy.

I jam pokochał — zwykła rzecz —
Ja młody — ona młoda...
Ach! Gdy pamięcią siegam wstecz,
Dziś jeszcze wzdycham: „Szkoła!”...

Bo, gdy ślepy losu traf
Rzuciłem serca kości,
Rubikon przekroczyłem wpływ —
Doznałem wzajemności.

Do ślubu tylko jeden krok;
— Byliśmy wszak po słowie —
Wtem zjawia się jej matka — smok,
Teściowa, co się zowie!...

Natychmiast wszystkie cudne sny
O raju pierzchyły z głowy;
Nic nie pomogły lubej lzy,
Bo zląkłem się... teściowej.

Dziś żal mi chwil uroczych, lecz
Czas mknie, jak biała woda;
Zapóżno już zaglądać wstecz
I wzdychać: „Jaka szkoda!”...

Bydgoszcz, 15 października 1925.

Kr. Stasiński.

KINO CORSO. Dzisiaj premiera

QUO VADIS...?

Największe arcydzieło filmowe świata, osnute na tle powieści HENRYKA SŁENKIEWICZA w 2 serjach i 10 aktach.

W roli Nerona — Emańel Żemczuk. Uwaga: Od czwartku począwszy o godz. 4-tej po południu będą dawano przedstawienia dla szkolnej młodzieży po 50 groszy wstęp. (2597)

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 14 października 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w środę Kalikta.
Jutro w czwartek Teresy.
Wschód słońca o godzinie 6.24.
Zachód słońca o godzinie 5.7.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12-go bm. do poniedziałku 19-go bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj opera narodowa St. Moniuszki „Halka”, przez każdego Polaka słuchana z głębokim wzruszeniem i zachwytem. W tyt. partii świetna jej odtwórczyni p. Aleksandra Lubicz, jako Jontek — fenomenalny tenor p. Holyński. Inscenizacja gł. reż. Konstantego Krukowski. Dyryguje Karol Lewicki.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj w środę poraz drugi „Popychadło”. Sztuka ta, sądząc z wczorajszego przedstawienia nie prędko zejdzie z afisza Teatru Popularnego. W rolach główn.: Mańki przez wszystkich popychanej, szlachetnego studenta Stanisława, czupurnej Małgorzaty, Ignacego ożenionego wbrew woli, ujrzymy H. Sokołowską, St. Bytrzyńskiego, O. Weissową, S. Morozowicza, W. pozostałych rolach T. Pol T. Rapacka, W. Skarzyńska, J. Bogdanowicz, St. Larewicz, F. Sydor, R. Juraszek, S. Owerko i innych. W akcie pierwszym polka „Ojra” tańczona przez znanych nam Z. Faliszewską i F. Morozowicza.

W czasie przerw przygrywa doskonała orkiestra 61 pp.

W czwartek poraz 3 „Popychadło”.

Powołanie do życia Rady opieki społecznej!

W myśl ustawy z dnia 18 lutego br., p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej powołał do życia „Radę Opieki Społecznej”, jako organ doradczy i opiniodawczy. Do kompetencji Rady należy opinie i projektowanie ustaw, dotyczących organizacji opieki społecznej i opiniowanie w sprawie ważniejszych zarządzeń w tym zakresie.

Do Rady tej powołano przedstawicieli poszczególnych województw i miast. Z ramienia wojew. poznańskiego zasiadał w Radzie b. dr. Janina Żniniewicz; z pomorskiego ks. Henryk Szuman. Jako przedstawiciel miasta Bydgoszczy — ks. Putz.

Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się 17 grudnia b. r.

— W sprawie „Banku Zjednoczenia” (Zjednoczenia Z. P.) wyjaśnić należy, że chodzi nie o senatora Zwierzyńskiego, lecz Kierczyńskiego. P. wojewoda dr. Wachowiak oddawna już nie brał udziału w czynnościach tej instytucji.

— Egzamin sędziowski. W Poznaniu złożyli przed komisją ministerjalną pod przewodnictwem p. wiceprezesa Sąd. Apelacyjnego Müllera egzamin asesorski (sędziowski) pp. Roman Kuleczka, Karol Łyskowski, Jan Meysner z Poznania i Antoni Peik z Leszna.

— Włosi dziękują za gościnność. Rada Uniwersytecka Studium Ekonomiczno-Handlowego w Trzecie przedstawiła na ręce Prezydenta tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej serdeczne wyrazy wdzięczności za przyjęcie, jakiego doznali członkowie wycieczki studentów włoskich na terenie naszego miasta. Jednocześnie zwraca się Rada Uniwersytecka z podziękowaniem do wszystkich przedsiębiorstw miejscowych, które pozwoliły na zwiedzenie swych zakładów i tem samem przyczyniły się do rozszerzenia wiadomości o polskim przemyśle wytwórczym wśród młodzieży zagranicznej.

— Opłaniowi polskiemu p. W. Czapkiemu zginał portfel czarny skórzany, zawierający różne dokumenty. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tej zguby do naszej redakcji.

— Drugi wykład publiczny z dziedziny gospodarzej odbędzie się w Liceum Handlowym w piątek dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Będzie to wykład p. Jana Demkwa o horoskopach produkcji jedwabiu sztucznego w Polsce.

— Nauka gotowania na gazie. W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 6-tej po poł. urządza Gazownia Miejska w sali pokazowej Gazowni przy ul. Jagiellońskiej nr. 14 prelekcję z praktycznymi pokazami oszczędnego zastosowania gazu w użytku domowym, na którą to najuprzejmiej zaprasza się Szan. panie i osoby zainteresowane.

— Curiosa podatkowe. Jeden z czytelników naszego pisma, urzędnik państwowy, którego żona posiada we Lwowie plac nieużyteczny i nie przynoszący żadnych dochodów otrzymał nakaz płatniczy, by w przeciągu 30 dni zapłacił podatek majątkowy od posiadanego placu w kwocie 2288 zł. Podobny nakaz otrzymała też matka tego urzędnika, wdowa po profesorze uniwersytetu pobierająca emeryturę w wysokości 106 zł. miesięcznie.

Skąd ten urzędnik pobierający około 400 zł. pensji miesięcznie weźmie przeszło dwa tysiące złotych na zapłacenie podatku majątkowego — od majątku nie przynoszącego żadnych dochodów, a którego nota bene sprzedać nie może, bo nikt kupić nie chce — musimy zapytać Izbę Skarbową.

— Zamknięcie sezonu kolarskiego. Z okazji zamknięcia sezonu kolarskiego wyścigiem klubowym na szosie Koronowskiej o godz. 8-mej rano dnia 18-go października br. przez Bydgoski Klub Kolarzy, odbędzie się wielka zabawa taneczna połączona z wielu niespodziankami w Resursie Kupieckiej wieczorem o godz. 7-mej, na których wszystkich zaprasza.

Reorganizacja

w kolejnictwie.

Zamiast oszczędności — nowe etaty...

W okręgu Dyrekcji Gdańskiej stworzono w ostatnim czasie przy Wydziale Drogowym t. zw. oddziały drogowe i obsadzono te stanowiska kilkunastu inżynierami z Dyrekcji Lwowskiej tamże zredukowanymi, nadając im tytuł „kontrolerów drogowych”. Stworzono dla nich nowe etaty, lecz nie dano im pracy, ponieważ na liniach tak się nic nie robi, więc co oni właściwie mają kontrolować?

W innych dyrekcjach podobne oddziały nie istnieją; na kolej warszawsko-wiedeńskiej (w dawniejszej Kongresówce) już dawno je skasowano jako nieracjonalne. Były to tzw. sekcje drogowe.

W związku z przeprowadzoną reorganizacją otrzymał p. inż. Meydel nominację na naczelnika wydziału drogowego w Bydgoszczy; p. inż. Wojciechowski zaś awansowano na stanowisko naczelnika oddziału eksploatacyjnego w Bydgoszczy.

W 50-tą rocznicę śmierci Bydgoszczanina, malarza Maksymiljana Antoniego Piotrowskiego.

Zarząd Tow. Miłośników m. Bydgoszczy na ostatnim posiedzeniu z dnia 12 bm. omawiał sprawę obchodu 50-tej rocznicy śmierci malarza religijnego Maksymiljana Antoniego Piotrowskiego. Urodził się 6 czerwca 1813 r. w Bydgoszczy z ojca Jana i matki Teresy. Z czasem wypłynął na wierzch szarzyzny codziennej jako niepośledni malarz religijny i zjednął sobie rozgłos nie tylko w Niemczech ale i w całej Europie. Niemcy zaanektowali go dla siebie, a ponieważ częściej przebywał w Niemczech niż na gruncie bydgoskim i ulegał niejednokrotnie wpływom ducha i kultury niemieckiej, przeto mało, niestety, jest on znany Polakom i jakby obcy Narodowi naszemu. Obrazy jego i szkice wskazują jednak na to, że ducha polskiego nie zatracił w sobie zupełnie i polskość pozostała mu we krwi odzywając się raz po raz tęsknotą twórczej działalności czego dowodem najoczniejszym są obrazy pod tyt. „Wanda” i „Filiak”. Umarł w Królewcu dnia 29-go listopada 1875 roku, a rodzina jego sprowadziła zwłoki do kraju i pochowała na cmentarzu tutejszym.

Zarząd postanowił więc dzień 29 listopada br. obchodzić uroczystość jako dzień śmierci naszego rodaka. Uchwalono przy współudziale dyrektora Muzeum Miejskiego, dr. Dobrowolskiego w tygodniu poprzedzającym dzień oznaczony urządzić trzy odczyty z przeżyciami, a mianowicie o malarstwie współczesnym Piotrowskiego, o życiu i dziełach jego i o wspólności motywów literackich i malarzkich w dobie ówczesnej. Następnie postanowiono zająć się odrestaurowaniem nagrobka na cmentarzu gdzie spoczywa Piotrowski wmurować tablicę pamiątkową w domu, gdzie się urodził, i starać się usilnie o dostarczenie Muzeum Miejskiemu jednego z oryginalnych obrazów Piotrowskiego, albo też w ostatecznym razie kopii obrazu pt. „Wanda”, którego oryginał znajduje się w Krakowie. Na tem posiedzeniu zamknięto.

Z sali sądowej.

Za fałszywe zeznanie o obrocie.

W Sądzie Pokoju toczyła się sprawa karna przeciwko Izidorowi Aleksandrowi (żyd optant), oskarżonemu, że przed Urzędem Skarbowym dla podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Bydgoszczy w zeznaniu o obrocie za II półrocze 1923 roku w celu uchylenia się od powinności podatkowej podał obrót fałszywy, a mianowicie sumę 7 161 643 000, ofiarowując dowód prawdy — księgi prowadzone przez niego.

Komisja szacunkowa ustaliła obrót na 200 miliardów, stwierdzając jednocześnie, że księgi fałszywie były prowadzone.

Co do powyższych zarzutów, to potwierdzili je w zupełności przesłuchani świadkowie. Sąd po naradzie skazał Aleksandra na 3 miesiące więzienia i 2 663 złote 20 gr. grzywny, która w razie nieściągalności zamienia się na 6 miesięcy więzienia.

Z uwagi na to, że Aleksander jest optantem, Sąd z obawy ucieczki do Niemiec zawiesił nad nim areszt śledczy, tak że Aleksander z ławy oskarżonych powędrował do więzienia.

Program w kinach.

— „Świat pokus“ czyli dzieci rozkoszy. Każdy wie że świat dzisiejszy ma wiele pokus, którym trudno się oprzeć. Otóż w dramacie „Świat pokus“, który dziś pierwszy raz zademonstruje kino Krystal, ten świat kuszący obalamuca całą rodzinę, wzbogaconą przypadkowo i w krótkim czasie sprowadza z drogi spokojnego życia na manowce uciech i rozkoszy. Lecz przychodzi upamiętanie i wreszcie znowu Hadley z żoną i córką wraca do ciepłych, serdecznych stosunków rodzinnych.

Nadprogram obok wiadomości ilustrowanych ze świata, wystawia kino bardzo wesołą farsę pt. „Dentysta“.

— Kino Nowości wystawia dziś najwspanialsze dotychczas arcydzieło filmowe przedstawiające najwspanialsze życie i obyczaje dzikich, faunę i florę afrykańską oraz przygody naukowej ekspedycji H. S. Snowa, wielkiego podróżnika amerykańskiego pt. „3 lata polowania w Afryce“.

Ekspedycja ta wyruszyła z San-Francisco w 1921 r. i wróciła na początku 1924 r. po dokonaniu podróży dookoła świata, przebywszy 80.000 mil angielskich. W filmie występuje przeszło 50 gatunków różnych dzikich zwierząt. Pierwszy to film tego rodzaju będący tak wiernym oddaniem rzeczywistości, posiadający tak interesującą fabułę. Poznanie tego filmu przez młodzież szkolną jest bardzo pożądane.

— „Quo Vadis?“ Od dziś na ekranie kina Corso największe arcydzieło filmowe świata, na tle nieśmiertelnej powieści Henryka Sienkiewicza. W roli Nerona — Emil Jannings.

Od czwartku 15 bm. począwszy kino Corso daje specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej o godz. 4-tej po poł. Wstęp 50 groszy.

Kronika policyjna.

— Aresztowania. Policja śledcza aresztowała nocy ubiegłej 2 pijaków, 3 złodziei i 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Kradzież kur. Nocy dzisiejszej nieznanymi sprawcy za pomocą włamania dostali się do kurnika na folwarku Bielcie i skradli 14 kur na szkodę Andrzeja Koniczki.

— Kradzież z mieszkania. W niewyjaśniony sposób, skradziono Maciejewskiemu Romanowi (Niedzwiedzia 3) z zamkniętego mieszkania 80 złotych.

— Czyja bielizna? W III Komisariacie Pol. Państwowej znajduje się bielizna męska pochodząca z kradzieży, znączoną literami H. S. Osoby poszkodowane winne zgłosić się w wymienionym komisariacie w godzinach urzędowych.

— Oddał się do domu umysłowo chory Józef Szczepaniak, lat 23, 170 cm. wzrostu, oczy piwne, blondyn bez włosów, o niespokojnym wyrazie twarzy. Ubrany był w stare szare ubranie, czapkę sportową i czarne sznurowane trzewiki.

Polskie monopole państwowe w ręce obcych kapitalistów!

Warszawa, 13. 10. W sprawie wydzierżawienia państwowego monopolu solnego, najdalej posunięte są rokowania z grupą kapitalistów szwajcarskich, która po podpisaniu ewentualnej umowy ma wypłacić rządowi tytułem zaliczki 25 milionów franków w złocie. Inwestycjami kolejowymi w Polsce interesuje się obecnie żywo grupa kapitalistów angielskich Armstronga. Obecnie przyłączyła

się do niej grupa kapitalistów amerykańskich. Całkowite wydzierżawienie kolejowe ze względów wojskowo-mobilizacyjnych jest wykluczone. Z propozycji, jakie uczyniono Polsce w tej dziedzinie, należy podkreślić silne zainteresowanie kapitału zagranicznego o możliwości wywozu węgla rosyjskiego przez terytorjum Polski.

Zrabowanie ważnych dokumentów sowieckich.

Warszawa 13. 10. W związku z napadami bandyckimi na ekspresy Warszawa—Moskwa donoszą z Rygi, że bandyci według opinii czeki, stanowili jedną z lotnych band zorganizowanych w zbrojowo. Między oskarżonymi, którzy zostali obrabowani przez napastników z bardzo ważnych tajnych dokumentów dyplomatycznych, znajduje się — jak wiadomo — Dabal, przywódca uciekinierów komunistycznych z Polski i sekretarz prywatny Czczerina Filipow. Miał

oni wieść bardzo ważne dokumenty z granicy do Moskwy. W kołach ryskich podają, że wiadomość o okradzeniu wagonu dyplomatycznego stała się narzędziem na tle zaciętej walki, jaka toczy się pod nieobecność Czczerina na terenie Rosji sowieckiej między zwolennikami zwrotu w polityce Bolszewiji w kierunku polityki kontynentalno-zachodniej i fanatykami krwawych argumentów.

Zebranie przewodniczących kółek L. O. P. P. w Bydgoszczy.

odbędzie się w sobotę, dnia 17-go października br. o godz. 7-mej wieczorem w sali posiedzeń nr. 26 w Ratuszu, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z czynności zarządu.
2. Sprawozdanie skarbnika.
3. Sprawozdanie z Tygodnia Lotniczego.
4. Sprawa legitymacji, odznak członkowskich i doręczenia „Wiadomości“ członkom L. O. P. P.
5. Dyspozycja co do wylosowanego biletu wolnego przelotu na linii Gdańsk, Warszawa, Kraków, Lwów—Warszawa dla jednego z członków L. O. P. P.
6. Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność poruszonych spraw prosimy uprzejmie o punktualne stawienie się wszystkich przewodniczących wzgl. ich zastępców.

Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P.

Nie kradnij!

Słusznie uważamy, że w czasach dzisiejszych, kiedy na niwie społecznej pleni się gęsto i bujnie przeróżne chwasty, kiedy siódme przykazanie coraz mniej zdaje się być szanowane, prasa musi stać na straży i tępić zło, pod jakimkolwiek by ono pozorem się nie przejawiało.

Prasa jednak musi być tem bardziej bezwzględna, jeżeli to zło sięga w dziedzinę ducha, jeżeli przedostaje się nawet na jej łamy. A właśnie mamy do zanotowania fakt bardzo smutny. Dziennik, który uważa się w omówionych wyżej sprawach niemal za wyrocznię, który jak może — najgłośniej wszędzie i zawsze podkreśla swoją uczciwość, który o swojej uczciwości głośno krzyczy, a przeciwników swoich odsądza od czci i wiary, ten dziennik — jak się okazuje, nietylko toleruje kradzież utworu literackiego, ale i sam je popełnia.

Oto w dodatku tygodniowym „Słowa Pomorskiego“, noszącym tytuł „Dom Rodzinny“, w nr. 16 z dn. 2 października br. ukazał się wiersz jakiegoś A...wskiego z Torunia p. t. „Deszcz jesienny“. Czytamy i własnym oczom nie wierzymy! „O szyb deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...“ Co się okazuje! Bezczylny „autor“ złodziej najspokojniej przepisał powszechnie znany wiersz żyjącego jeszcze (na szczęście!) znakomitego poety Leopolda Staffa, w kilkunastu miejscach straszliwie pokaleczył go i nieudolnie poprzerabiał i w tej formie podał czytelnikom, ufając widocznie w ich ciemnotę i brak krytycyzmu! Wstyd!

Więc do tego stopnia rozruchwalenie złodziei pióra już dochodzi! Trudno przecie przypuszczać, aby redakcja „Słowa Pomorskiego“ miała u swego steru ludzi do tego stopnia nieoczytanych i z literaturą rodzimą nieobeznanych, którzyby nic ani o Staffie, ani o jego popularnym „Deszczu jesiennym“ nie wiedzieli, jeżeli wiersz ten zna każdy gimnazjalista! Tak samo nie może tu być mowy ani o „nieuwadze“ redakcji, ani o jej „przeoczeniu“, bo na tydzień przedtem w nr. 15 tegoż „Domu Rodzinnego“ w odpowiedziach redakcji znajduje się zawiadomienie, adresowane do tegoż A...wskiego, że jego (!) wiersz „Deszcz jesienny“ będzie drukowany w następnym numerze „Domu Rodzinnego“.

A więc tolerancja i forytowanie jawnej kradzieży! Szkoda, że ten „obiecujący“ i takie świetne nadzieje na przyszłość rokujący „poeta“ A...wski stehórzył i ukrył się za płotem pseudonimu. P. Leopold Staff miałby mniej trudu z pociąganiem gagatka do odpowiedzialności sądowej. W każdym razie zwracamy uwagę znakomitego pisarza na tę wstępną i smutną sprawę, aby mógł wyciągnąć z wiadomości naszej dalsze konsekwencje. A „Słowa Pomorskiemu“ radzimy, aby na przyszłość było uczciwsze, no i aby więcej skrupulatny na punkcie uczciwości ludzi powołało do swego kierownictwa. Nie kradnij!

M. W.

List do redakcji.

Jak Dyrekcja Monopolu Tytuńowego stara się o poprawę bilansu handlowego...

Czy p. premierowi Grabskiemu jest wiadomem, że od roku sprowadziła Dyrekcja Monopolu Tytuńowego przeszło 200 wagonów białej tektury z Finlandji, płacąc przez pośredników dziesiątki tysięcy dolarów.

Do czasu powstania Monopolu Tytuńowego większa część prywatnych fabryk zaopatrywała się w ten artykuł w krajowych fabrykach, popierając przez to rodzimy przemysł.

Mając bowiem surowiec własny, posiadamy różne fabryki, które swojemi wyrobami mogą w zupełności zastąpić te tektury, przez co dajemy pracę naszym bezrobotnym i nie wysyłamy dolarów zagranicę.

Zdaje mi się, że przy uzdrowieniu naszego bilansu handlowego winne służyć przykładem instytucje państwowe, lombardzkiej, że mamy nadmiar odpowiedzialnego surowca i faryki, które artykuł ten wyrabiają.

Byłoby na czasie zwrócić uwagę odpowiednim czynnikom, ażeby podobne zamówienia na przyszłość nie zostały ulokowane zagranicą.

Wiarus.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— Członkowie Bractwa Strzeleckiego fotografic gotowi! Zdjęcia fotograficzne dokonane przez znanego fotografa p. Wojuckiego w Bydgoszczy z okazji Zjazdu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich są już gotowe. Można je kupić za zapłacone odebrać w zakładzie fotograficznym p. Wojuckiego ul. Śniadeckich 13-14.

25905a) Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem u p. Mellera plac Piastowski 2. Na porządku obrad: szkola damskiego czesania i inne ważne sprawy. Kolegów którzy mają zainteresowanie prosimy o przybycie. O liczny udział prosi Zarząd.

25904a) Związek Zawodowy Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej oddział Bydgoszcz. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.30 w południe. Porządek obrad: Sprawozdanie kasowe z ubiegłego półrocza. Na zebranie przybędzie delegat z Grudziądza. Przybycie każdego członka konieczne. Zarząd.

25932a) Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Z okazji Jubileuszu 25-letniej pracy nauczycielskiej zasłużonego prezesa koła naszego kol. Beyera, odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w auli szkoły wydziałowej męskiej uroczyste posiedzenie, na które uprzejmie zaprasza Zarząd: Fofuth, sekretarz.

25869a) Związek Pracowników Kupieckich. W środę, dnia 14 bm. w hotelu Lengninga o godzinie 8 wieczorem schadzka koleżeńska. Wstęp tylko dla członków. Zarząd.

25860a) Bacność szoferzy! Zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. filii szoferów odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Bacność Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Macierz! W środę 14 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie zarządu i komisji zabawowej zaś w czwartek o godz. 7 nadzwyczajne zebranie Tow. w lokalu p. Baackera. Na zebraniu spis członków zatrudnionych w zakładach państwowych miejskich i prywatnych. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Kobiół pracujących w Handlu i Konf. odbędzie się w środę, dnia 14. bm. o godz. 8. wiecz. na salce przy kościele Św. Trójcy. O liczny udział wszystkich członkiń prosi Zarząd.

25807) Stowarzyszenie Nauczycieli. Kurs rysunkowo-słoidowy rozpoczyna się w środę, 14. bm., o godz. 16.6 w szkole wydz. męskiej.

25872a) Tow. śpiewu „Harmonja“. We wtorek, dnia 13 bm. w lokalu Mellera przy Pl. Piastowskim o godz. 6 wieczorem zebranie zarządu; o godz. 8-mej zebranie miesięczne. Komplet dożądany. Zarząd.

25778a) Sokół Bydgoszcz III. — Szwedowo. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 8 wieczorem u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Zebranie zarządu tamże o godz. 6. Na zebranie należy zabrać legitymacje gniazd.

25575a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Schadzka koleżeńska odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Mellera Plac Piastowski. O liczny udział prosi Prezes.

25983a) Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak. Zapowiedziane wykłady rozpoczynają się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 7.30 wieczorem na sali p. Kaubego (IV słuza). Po wykładzie, radio koncerty. Wstęp wolny. O liczny udział członków jako i... Zarząd.

Przedstawienie inauguracyjne w Teatrze Popularnym.

Wczoraj, we wtorek, 13 października, dokonano w Bydgoszczy w znanym ogrodzie Patzera otwarcia polskiego Teatru Popularnego. O godzinie 8 wieczorem zebrala się w specjalnie na teatr stały przebudowanym budynku dawnej sceny letniej spora liczba publiczności, do której w podniosłych słowach przemówił na temat powstania i znaczenia w Bydgoszczy teatru ludowego p. dr. Szymański. Artysta dramatyczny p. Józef Cornobis zwrócił się następnie w ciepłych słowach do publiczności o poparcie tak ważnej kulturalnej placówki w mieście naszym, poczem po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego artyści Teatru Popularnego odegrali komedję w 4 aktach p. t. „Popychadło“ Jana Szukiewicza.

Kierownictwo Teatru Popularnego przygotowało sztukę tę z widocznym dużym nakładem pracy, a artyści wywiązali się z swoich ról bardzo dobrze. Popychadłem była na tej inauguracyjnej premierze p. Halina Sokołowska, która ujęła tę rolę bardzo trafnie i odtworzyła postać Mariji, córki Jana z pierwszego małżeństwa, z należytym po głębiem. Ważną rolę Ignacego, narzeczonego o później męża Klementyny odtworzył znany nam dobrze z pobytu swego na scenie Teatru Miejskiego w latach poprzednich p. Tadeusz Morozowicz. Artysta opracował tę nader trudną rolę bardzo starannie, wyl się w tragikomiczną postać Ignacego głęboko i kreacją tą swoją wywarł na widzach bardzo silne wrażenie. Tadeusz Morozowicz to talent szczerzy i duży, niech tylko tak dalej nad sobą sumiennie pracuje, a nie miną go w dalszej karierze artystycznej laury zwycięskie.

Janem, stróżem domu a oicem Mariji był p. Tadeusz Pol. Artysta dał w interpretacji swojej doskonale uchwyconą postać skończenie dobrego, aczkolwiek w walce z brutalnością otoczenia bezsilnego ojca i pełnym prostoty, na-

turalnym komizmem dykcji i ruchów swoich budził ciągle żywy, serdeczny śmiech na widowni.

Pan Stanisław Larewicz, znany nam z ostatniego sezonu w Teatrze Miejskim, pozbył się najwidoczniej dawnej swojej, rażącej nas u niego semickiej dykcji; ujął postać Prokopa Żółcińskiego, obywatela ziemskiego, bardzo wiernie i dał nam w grze swojej doskonały portret opiekuna zrzedły, w gruncie rzeczy człowieka o dobrem, ludzkim sercu.

Pan Stefan Bystrzyński, także redivivus z Teatru Miejskiego, był bardzo dobry w roli szlachetnego studenta Zarowskiego a p. Cornobis z należytym umiarem, bez szarżowania, odtworzył postać hr. Zdobywskiego.

Szczerze uznanie należy się paniom: Weissowej, Bogdanowiczowej i Skarżyńskiej za odtworzenie komicznych figur złośnicy małżeńskiej, sklepikarki i przekupki a p. Juraszkowi za kreację morowego drużby-pijanicy Józefa.

Pan Sydor był dobry w roli drużby Michała a p. Teodora Rapacka znalazł z pewnością czas na to, by rolę Klementyny ująć wyraźniej i nieco pogłębić. Całość gry wypadła składnie i ładnie, co już jest chyba niezaprzeczoną zasługą reżyserii p. Zborowskiego.

Publiczność przyjmowała na premierze grę artystów i sztukę z wielkim ukontentowaniem, Teatr Popularny i „Popychadło“ może liczyć na powodzenie. Powodzenie to zależne jest od frekwencji mas szerokich, dla których ten teatr wogóle powstał. Niech więc te masy go poprą, niech o nim pamiętają, niech go napełniają wielką liczbą dla usłyszenia w nim żywego ze sceny słowa polskiego. Teatr ten powstał głównie dla ludności polskiej naszych przedmieść, niech więc te przedmieścia nasze, Okole i Wilczak przede wszystkim, odezwa się liczna frekwencja na jego wezwanie. Zaprasza on w swoje tanie podwoje i wzywa, niech wejda pod jego gościnną dach na zbudowanie swoich serc i dusz.

J. Kafmalerzak.

Z ostatniej chwili.

Kto w Bydgoszczy zajmuje się przemytnictwem i okradaniem skarbu?

Wielka afera hakatystycznej firmy.

Dowiadujemy się, że wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło obłożenie aresztem wszystkich ksiąg handlowych firmy spedycyjnej Jerzy Wodtke. Gdy tymczasem policja zasłania się tajemnicą, dowiadujemy się od osób postronnych, jednak z najlepszych źródeł, że areszt ten zarządzone na skutek podejrzania uprawiania przez firmę przemytnictwa i defraudacji podatkowych. Sprawa przybiera bardzo wielkie roz-

miary, gdyż chodzi, jak nas zapewnijają, o 10 wagonów przemyconych towarów.

Właścicielem tej firmy jest p. Jerzy Wodtke, na którego hakatystyczną działalność zwróciliśmy swego czasu uwagę. Drugie jego przedsiębiorstwo p. f. „C. B. Expres“ ogłosiło również niewypłacalność, a poszkodowani są w największej części pracownicy Polacy, którym pan Wodtke od dłuższego czasu już nie wypłacał zarobków.

Przerwa w procesie Steigera.

Lwów, 13. 10. PAT. Z powodu tragicznego wypadku nagłej śmierci sędziego przysięgłego Szulakiewicza, na dzisiejszej rozprawie Steigera, przewodniczący na prośbę sędziów przysięgłych odroczył rozprawę do jutra rana do godz. 9.

Lwów, 13. 10. PAT. Przed rozpoczęciem rozprawy Steigera wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie jeden z sędziów przysięgłych, Zygmunt Szulakiewicz, dyrektor towarzystwa naftowego zachorował nagle na udar serca i zmarł zanim nadeszła pomoc lekarska. Z powodu tego wypadku rozprawa do tej pory (godz. 9.30) nie rozpoczęła.

W Łodzi jest naprawdę bardzo źle...

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Do pism warszawskich donoszą, że zjednoczone zakłady Schejblera i Grohmana oraz kilka innych przedsiębiorstw postanowiło zwolnić wszystkich robotników dla braku gotówki.

W zeszłym tygodniu kilka fabryk nie wypłaciło pracownikom zarobków.

W sprawie nadużyć na pograniczu wschodnim.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) W sprawie nadużyć przy budowie strażnic na pograniczu bolszewickim nadzwyczajny kom. oszczędnościowy p. Moskałewski odesłał akta do prokuratury z poleceniem wszczęcia kroków sądowych.

Wielkie defraudacje powiatowego inżyniera.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, iż inżynier powiatowy ze Świącian, Stanisław Niedziałkowski, sprzeniewierzył 100 tys. zł i uciekł na Litwę.

Władze nasze pertraktują z władzami litewskimi o wydanie defraudanta.

Dymisja min. Pusty.

Z Rewla donoszą, że Sejm estoński przyjął ostatecznie dymisję dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Pusty.

Przesilenie gabinetowe istnieje nawet w Ameryce.

Londyn, 13. 10. PAT. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu dla spraw wojny Weeks wręczył dzisiaj prośbę o dymisję. Przyczyną ustąpienia Weeksa jest jego zły stan zdrowia.

Waszyngton, 13. 10. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Davis mianowany został sekretarzem stanu na miejsce ustępującego Weeksa.

Przywódcy socjalistyczni podróżują.

Londyn, 13. 10. (PAT) Mac Donald opuścił wczoraj Londyn, udając się wraz z lordem Arnoldem w dłuższą podróż po kontynencie. Były premier odwiedzi Brukselę, Berlin, Wiedeń i Pragę. Przed odjazdem oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego nie ma charakteru politycznego.

Za co można strącić głowę w Grecji?

Wiedeń, 13. 10. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Aten: Generał Pangalacs wystosował do ludności wezwanie, w którym domaga się poimania gen. Plaskiras i oddania go władzom. Wezwanie zaznacza, że udzielenie generałowi Plaskirasowi schronienia, grozi karą śmierci.

Niemcy kradną.

Berlin, 13. 10. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi, że w banku Rzeszy wykryte zostały znaczne nadużycia, dochodzące do pół miliona marek. Jeden z kasjerów został aresztowany.

Umowa handlowa niemiecko-rosyjska podpisana!

Berlin, 13. 10. (Tel. wł.) Wczoraj została zawarta umowa handlowa między Rosją a Niemcami.

Aryokratyczny ślub i podróż poślubna w aeroplanie.

W majątku księcia Seweryna Czetwertyńskiego, posła na Sejm, pobłogosławił ks. Wisłocki w kościele parafialnym w Suchej Woli na Podlasiu, związek małżeński między Barbarą księżniczką Czetwertyńską, a rotmistrzem ułanów, hr. Grocholskim.

Jako wysoce znamienny szczegół, na leży podnieść, iż młoda para wybiera się w podróż poślubną aeroplanem przez Kraków i Wiedeń do Rzymu. Jest to oczywiście propaganda, godna uznania na rzecz polskiego lotnictwa.

Wesoły kącik.

W wagonie.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Do przedziału drugiej klasy przepełnionego kurjera Poznań-Warszawa wsiada na stacji Gniezno jakaś pani. W przedziale znajdują się między innymi jakiś młody porucznik i starszy, dobrej tuszy, major. Na widok wchodzącej pani porucznik zachnął się niecierpliwie i zawołał:

— Widzi pani przecież, że tu miejsca niema. Usiądzie chyba pani na moich kolanach.

Pani nie zdążyła już wysiąść, gdy pociąg ruszył. Major podnosi się i ofiaruje jej swe miejsce. Pani wzbrania się usiąść, uważając, że jest młoda i może stać.

— Nic nie szkodzi, że ja starszy — powiada major — niech pani spokojnie usiądzie. Co do mnie, to ja skorzystam z uprzejmości pana porucznika i zajmę ofiarowane przezeń miejsce na kolanach.

Tak się stało, a w przedziale ogólny śmiech.

P. Grabski, dziecko i złoty.

Obecnie tematem wszystkich anegdot jest premier Grabski i ciężka sytuacja finansowa.

Oto jeden z aktualnych „kawałów“ ostatnich dni:

Dziecko poknęło 1 złoty; zrozpaczeni rodzice wezwali Pogotowie, lekarzy prywatnych — nikt nie pomógł.

Wreszcie konsylium postanowiło prosić... premiera Grabskiego.

P. premier przybył i... „wydusił“ z dziecka 1 złoty 50 groszy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kasper Cieślak, Kałdno. Ofertę prosimy złożyć w administracji, podając wskazany numer.

B. J. Ostaszewo. Słownik wyrazów obcych można nabyć w księgarni p. Idzikowskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska.

Fr. K. Oświeka. Ciągnienie Loterii Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r. odbędzie się dopiero w listopadzie br.

N. Gill, Koronowo. Sędzia polubowy Franciszek Gierszewski, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka nr. 21.

M. Sekuński, Janikowo. Rzecz dokonana i tymbarndziej bolesna, że tak postępują niektórzy Polacy.

Nr. 198 P. E. Mrccza. Jeżeli przy wykupie weksla lub spłacie długu hipotecznego nie nastąpiło wymazanie z księgi hipotecznej, to wierzyciel ma prawo żądać wyrównania. Waloryzacja zgadza się według przepisów i zobowiązań prywatno-prawnych.

St. J. Zduny. Pani Owsińska wyjechała ze swemi córeczkami zagranicę. O pańskiej tęsknocie nie omieszkamy jej donieść.

Związek Inwalidów Wojennych. Papiery dotyczące sprawy Kazimiera Kupskiego przestaliśmy do Strzelna.

I. Prz. Lidzbark. Powtarzać artykułów, chociażby dla 100-tu „pragnących“, nie możemy, a co dopiero dla jednej osoby.

E. St. Krynka. Nie. Wnieś Pan skargę do Sądu w Wyrzysku.

Wł. Rachny. Ziemstwo Kredytowe będzie żądało od Pana jako od osobistego dłużnika pełnej wartości z uwzględnieniem spadku ogólnej wartości majątku. Powinien Pan być już dawniej postarzać się o kwit mazalny. Obecnie napewno zażąda wyrównania spłaty.

Z. G. Grodzyna. Nie znamy takiego stowarzyszenia, któreby zajmowało się rasowymi kuzami.

J. K. Nakło. Sprawa zwrotu kaucji zależy od zdolności płatniczej dłużnika. Powinien on jednak oddać ją w pełnej wartości z uwzględnieniem spadku wartości majątku. Za 4000 mkn. w przybliżeniu należy się Panu 2460 zł, zaś za legły procent liczy się wówczas, jeżeli kontrakt dzierżawy to przewiduje.

A. M. Solec Knajwski. Powieść ta została całkowicie wyczerpana.

A. W. Koronowo. Pisaliśmy już o tem kilkakrotnie.

Sokolstwo. Dr. T. A. Starzyński, 1001 Bingham Str. Pittsburg, P — U. S.H.

A. W. Koronowo. 1) Sztuka Życia — Rady i aforyzmy z „Listów do syna“ lorda Chesterfielda; przełożył M. R. Wierzbicki — Poznań Księgarnia św. Wojciecha — Cena 2 zł. 2) Skład trumień A. Basendowski, Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 14. 3) Misje Katolickie, Kraków, Kopernika 26.

Fr. Kw. Piechciński Wapienniki. Nic na to Panu poradzić nie możemy.

— Z targa. Niepogoda dzisiejsza spowodowała, że nie nawieziono nabiału do naszego miasta w takiej mierze jak zawsze, za to o-kazji sezonu polowań było dość dużo zajęcy na sprzedaż. Ceny notowano: gęsi żywe 8—11 zł, bite 6—8 zajace 5 zł, masło 2.40—2.50 zł, jaja 2.70—2.80 mendel, marchew 10 gr. pęczek, pomidory 40 gr. funt, kalafior 30—1.00 zł, sztuka, rzodkiewki 20 gr. pęczek, jabłka 10—40 gr. funt, gruszki 20—50 gr. funt i śliwki 30 groszy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. października 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Holandja	241,30	241,90	240,70
Londyn	29, 5 1/2	29,13	28,98
Paryż	27,50	27,57	27,43
Praga	17,80	17,84	17,76
Szwajcaria	115,73	116,02	115,44

Sprawozdanie z handlu nasion.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń dnia 10. października 1925 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	110—140 zł
Koniczyna biała	160—200 zł
Koniczyna szwedzka	120—145 zł
Koniczyna żółta	35—45 zł
Koniczyna żółta w łuskach	30—40 zł
Inkarnatka	90—100 zł
Przełot	40—50 zł
Rajgras krajowy	50—65 zł
Tymotka	9—10 zł
Seradela	19—21 zł
Wyka latowa	50—55 zł
Wycka zimowa	17—20 zł
Peluszka	25—28
Groch wiktoria	40—50 zł
Fasola	36—40 zł
Bobik	35—40 zł
Gorzycza	—
Rzepak	—
Rzepak	—
Łubin niebieski siewny	—
Łubin złoty siewny	—
Siemie lniane	30—50 zł
Konopie	50—60 zł
Mak niebieski	80—95 zł
Tatarka	18—24
Proso	20—24

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza	Temp. pow.	Wiatr	Kierunek i siłkość
13. 10. 1. poł.	49,2	6,2	8	S. 2,1
13. 10. 9. wiecz.	46,5	4,8	10	S. 3,7
14. 10. 7. rano	38,8	5,7	10	S. 5,5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 4,6 najwyższa 7,5 najniższa 2,3 Wysokość opadu 1,8

Na wschodzie pogoda zmienna, deszcz lub deszcz, ze sniegiem, chłodniej, porywiste wiatry z północno-zachodu. W pozostałych częściach Polski po krótko trwałym wyprzedzeniem ponowny wzrost zachmurzenia z deszczami, lekkim ociepleniem i umiarkowanymi wiatrami z kierunków S. W. i W.

Kino Krystal

Początek 635 i 835

Tylko środa i czwartek

Świat Pokus czyli Dzieci Rozkoszy

25992

Dramat obyczajowy w 6-ciu aktach. — W głównych rolach:

Maria Prevost
Klara Bow
Monte Blue

Nadprogram:
Dwukaktowa farsa z Mac Sennetem
„Dentysta“
i „Najnowsze wiadomości światowe.“

Napisowy wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

SPRZEDAŻE

Dom
z rzeźnictwem, w dobrym punkcie Bydgoszczy, nadający się na każde przedsiębiorstwo, z powodu choroby żony za 30 tys. zł. na sprzedaż. Wpłaty 20 tys. zł. Gdzie, wskaże Dzienn. Bydg. (25976)

Jadalki
tanie na sprzedaż. Lirowa 2. (25877)

Na raty

obuwie z roczną gwarancją. Laki damskie 15 zł., brąz. męskie 15 zł., boks. damskie 12 zł., szewro damskie 14 zł. poleca Pracownia Obuwia, Okole, Chełmińska nr. 1. (25970)

Bacność!
Na raty sypialnie, jadalnie, szafonierka, maty, terace na łóżka, bufet kredens na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (25960)

Na sprzedaż:

ubranie frakowe sukienne (nowe) 100 zł., ubranie (Cutaway) mało noszone 60 zł., ubranie jasno-szare (nowe) spodnie bryczes 40 zł., kouch krótki (jupa) 40 zł. Adres w Dzien. Bydg. (25884)

Meble
różne, porcelana, szkło, wazy, czarna dębowa szafa sprzedam tanio. Libelta 10, III ptr. od 10—11 przedp. i od 4—5 po południu. (25805)

KUPNA

Kupię
dom najchętniej z interosem w centrum miasta Bydgoszczy bez drugu i w dobrym stanie. płacę gotówką. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dom 18“.

POSADY
Młody
pomocnik kowalski potrzebny zaraz. Hetmańska 35. (25942)

Slużca

uczciwa do wszelkiej pracy domowej, umięta gotować, potrzebna zaraz Skład kolonialny, Śląska 15. (25954)

Książkowy-bilansista
poszukuje posady od 1 listopada. Może objąć pracę w składzie kolonialnym lub delikatesów z równoczesnym prowadzeniem ksiąg handlowych. Łask. of. pod „Listopad“ do Dz. Bydg. (25951)

Panna

lat 20, z dobrimi świadectwami poszukuje pracy jako uprzątkaczka biurowa lub pokojowa. Zgł. pod „Uprzątkaczka“ do Dzien. Bydg. (25958)

Slużca
uczciwa, umięta samodzielnie gotować, może się zaraz zgłosić. W. Łuczak, mistrz rzeźnicki Bydgoszcz, ul. Długa 43. (25972)

Blucharzy

pomocników poszukuje zaraz G. Kamnitzer, Poznańska 21. (25111)

Dziewcze
do dzieci na południe zaraz poszukuje Golebska, Wiatrakowa 10. (25978)

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Długa 60, I ptr. prawo. (25913)

Pokój
eleg. z utrzymaniem do wynajęcia. Petersna 11 I ptr. (25834)

Pokój (25892)
umeblowany z całym utrzymaniem dla lepszego pana zaraz lub później do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 47, II p.

Doradca prawny z długoletnią praktyką zaliczenia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1571)

Tani Bazar! Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne itp. (25240)

Podaje do wiadomości Sz. Pań. że świeże żurnale na sezon zimowy nadeszły M. Bojarska, Pracownia Sukien, Sw. Jańska 10, II p. (25394)

MEBLE! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoju męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490)

Reperacje falek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe T. Byłowski, Dworcowa 15 a. (23795)

Akuszka przyjmując zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734)

Batik-Atelier Gdańska 18 II wykonuje modne malowania na materiałach. (25731)

Portrety olejne i kredkowe, wykonuje Władysław Stachowski, malarz artysta, Cieszkowskiego, II, pr. (22539)

Tani Bazar! Stary Rynek 14 obok apteki ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. duży wybór galanterji skórzanej, perfumy, mydła toaletowe, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze. (22539)

Obrońca prywatny J. Dubis, Bydgoszcz ul. Długa 57, II p. zaliczenia wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, cywilne, karne, egzekucyjne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, administracyjne, umowa wszelkiego rodzaju, wszelkie korespondencje i wogóle wszelkie sprawy w zakresie prawniczym wchodzące. (24215)

Ceny niskie! Wykonuje piaseczki, kostiumy, suknie, Kotowski, krawiec parowski Hetmańska 15. (25974)

Futra damskie, spody futra, etole, pelerynki, skórki poleca po cenach umiarkowanych. M. Forczowa, Cieszkowskiego 17, II prawo. (25968)

SPRZEDAŻE

Majątki folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon 88. (18532)

57 morg pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem za 12 tys. zł. na sprzedaż. Zgł. Nowakowski, Sniadeckich 30. (25390)

Gospodarstwo 19 morgowe, w Bydgoszczy, dawniej ogrodniczo-sprzedaż. Cena 9000 zł Winjarska, Kościuszki 37. (25507)

Na sprzedaż: 700 morg ziemi pszennej, 5 morg ogrodu owocowego, dom o 12 pokojach, budynki gospodarcze maszynowe, inwentarz żywy i martwy w komplecie, cena 100 tysięcy złotych lub do wydzierżawienia. 30000 zł. 550 morg ziemi pszennej, dom o 11 pokojach, martwy i żywy inwentarz kompletny, cena 50 tysięcy złotych. 130 morg pszennej ziemi, dom o 6 pokojach, żywy i martwy inwentarz kompletny, budynki maszynowe, stajnia, kościół w miejscu, cena 25 tysięcy zł. Dom w centrum miasta 4 piętro, 4 interesy, wpłaty 25 tysięcy zł. Wiad. Hotel Dworcowy, ulica Zygm. Augusta 9. (25919)

Dom II-piętrowy w Bydgoszczy z 3 interesami narożnikowymi przy 2 ulicach, front, podwórko, wjazd, stajnie, szopy itp. do objęcia. 2 interesy z 4 przylegającymi pokojami jak również 5 pokojowy lokal na I piętrze. Cena 35 000 złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. (25919)

Wyjątkowo tania na sprzedaż majątek ziemski 118 morg z Poznaniem, cena 10 tys. zł.; Dom II-pte w Bydgoszczy (centrum) cena 9 000 zł. Wielkopolski Dom Złoty, ul. Gdańska 31, 540 (25913)

Dom z sklepem kolonialnym i mieszkaniem w dobrym położeniu Bydgoszczy w cenie 8-12 000 zł kupię Wpłaty 1/4 gotówki. Pośrednicy wykluźni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „8-12 000“. (25846)

Dom 2-piętr., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórko, wjazd stajnie itp., narożnikowy w najruchliwszym punkcie. Cena 23 000 zł. Jak również 1-piętrowy z dwoma interesami Narożnikowy za 13 000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń. (25909)

Dom I-piętr. z ładnym ogrodem owocowo-warzywnym, 5 pokojowy lokal do objęcia, przy tramwaju 9 000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I. (25910)

Dom III-piętr. w bardzo dobrym stanie, 3 składy handlowe, 11 lokatorów Obecny dochód miesięczny 450 zł. Położony przy ul. Sienkiewicza 63 w Bydgoszczy, z powodu wyjazdu zaraz korzystnie na sprzedaż. Właśc. B. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1 (25782)

Skład narożny na Gdańskiej na sprzedaż, przytem 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dz. Bydg. (25924)

Restauracja z urządzeniem i pomieszczeniem w dobrym punkcie zaraz do odstąpienia. Cena 4 000 zł. (25782)

Interes dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarami za cenę 4 000 zł. (25782)

Rzeźnictwo skład z urządzeniem, warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różne obiekty w powiatowym mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I. Biuro Pogoń. (25925)

Dom z ogrodem owoc. o pięciu pokojach i kuch. w pobl. St. Rynku za 4 000 zł. na sprzedaż. Zgł. Grundke, Pomorska 43, II p. (25925)

Kilka domków od 2500 zł. poleca na sprzedaż, Duciński, Wrocławska 2. (25984)

Akcje. 5 akcji Karbid Wielkop. 5 akcji Drukarni Bydg. 2 akcje 5 000 mk. Galwana. 1 akcja 50 000 mk. Grakona. 30 akcji 1 000 mk. Bydg. cygar. Mydła, 60 akcji 1 000 mk. Hurtownia Rzeźnicza, 20 akcji 1 000 mk. Bydg. Fabr. nagr. 500 akcji 1 000 mk. „Fema“, 2 akcje Państwowe, 3 akcje Tow. Przemysł. Węgl. Reflektantów upr. o oferty z podaniem ceny pod „Akcje 100“ do Dzien. Bydg. (25819)

Mebel. Najtańsze źródło wszelkich mebli od luksusowych do wykwintnych jak: sypialni, jadalni do wszystkich pojedynczych Korzystny zakup, dogodne warunki poleca St. Dobrzyński, Długa 4. (25787)

Mebel do 1 pokoju na sprzedaż z powodu wyjazdu do Francji. Ul. Konopnickiej 1. (25786)

W komis przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18473)

Tanio sypialnia dęb lakierowana sprzedam na dogodnych warunkach. Grunwaldzka 16. (25761)

Mebel wyszczerpane, tylko solidne wykonanie, ceny nadzwyczaj niskie. Fabrykacja mebli skrzyniowych, Stanisław Drzazga, Gdańska 63. (25621)

Aparat fotograficzny (lea) 13x18 z przyborami za 130 zł. na sprzedaż. Figel, Koronowo, Dworcowa 23. (25831)

Bujet i kredens sprzedam bardzo tanio i za gotówkę. Grodzko 23, parter lewo. (25902)

Futro damskie z prawdziwego biżutu, 3/4 długie, na sprzedaż. Gdańska 137, dom ogrodowy, I p. lewo. (25909)

ries (Dobermann), pesowany, chomąt wyazdowe, futro, maszyna do wyrobu masy na sprzedaż. Garbary 24, II p. lewo. (25910)

Fotografery rasowe dwumiesięczne na sprzedaż. Sienkiewicza 50, I p., 4-6. (25897)

Maszyny do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją takż na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15a. (25805)

Sypialka dębowa za 650 zł. oraz kuchnia bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (25863)

Piec żelazny duży, dobrze utrzymany, z urządzeniem do gotowania na sprzedaż. E. Frase, Koronowo p. Nakło. (25827)

Pokój męski jak nowy, oraz garnitur klubowy, najlepszy plusz sprzedam z powodu braku miejsca. Garbary 32, I p. (25973)

Półśrodek na jednego konia 35 zł., wózek czterokołowy 25 zł. sprzedam, Ustronie 5, parter. (25946)

Na raty kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace wyszczerpane i sprężynowe, dębowa krzeszka i stół rozkładany poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórko. (25969)

Mebel do jednego pokoju tanio na sprzedaż, z powodu wyjazdu do Francji, ul. Konopnickiej 1. (24785)

Tanio do nabycia materace spiralowe, wkładki i leżanki. Tapicernia Teofil Szajkowski, Nakieliska 1. (25945)

KUPNA

Kupię dom z wolnym sklepem i mieszkaniem w dobrym położeniu Bydgoszcz w cenie 8-10 000 zł. zaraz wpłacie połowę. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Dom 12“. (25944)

Kupię 2 dobrze dobrane krowy oraz poszukuję dzierżawy wspólnej obory lub jakiego schronienia blisko miasta na 2 krowy. Zgł. z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Krowa“. (25931)

Poszukuję kupna domu, przy wpłacie 5000 zł. Retzlaff, Chelmo, Młyńska 6. (25915)

Rower dobrze utrzymany kupię. Podolska 1, I p. (25785)

LEKCE

Szkola modniarska przyjmując wpisy od 3-5 popoł. ul. Sniadeckich 2. Na zyczenie kursa wieczorowe. (25932)

Książkowości Stenografji Korespondencji i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamejseco-wi listownie. (17762)

Polskiego lekcji udzielam. Zygmunta Augusta 8. (25920)

Lekcyj muzyki (fortepjan) udziela nauczycielka rutynowana (dyplom konserwatorium). Zaczisze nr. 3 I p., od 5-7. (25932)

Lekcyj gry na fortepianie udzielam gruntownie, nowoczesna metoda. Wiadomość Zamojskiego 20 III p. (25941)

Nauczyciel b. szkół powszechnych, przyjmie posadę nauczyciela domowego do przygotowania dzieci (lub poprawy stopni) do szkół średnich od I do IV kl. Zgłoszenia pod „Nauczyciel domowy“ do Dz. Bydg. (24512)

POSADY

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995)

Kilku monterów na instalacje domowe zatrudni zaraz Centrala Elektryczna w Chodzieży. (25817)

Inteligentny uczeń, z porządnej rodziny, potrzebny zaraz i chłopiec do sprzedawania przy pociągach z lat 18-20 Zgł. do Restauracji Dworcowej, Bydgoszcz. (25911)

Pomocnika golarzki fryzjerskiej przyjmie zaraz na stałe. M. Sikorski, fryzjer, Barcin. (25889)

Sluząca z bardzo dobrymi świadectwami może się zgłosić. Papierkowska, Zaczisze 4 parter. (25904)

Sluząca starsza do wszelkiej pracy, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1. XI. Zgł. z świadectwami od 10-12. Gdańska 2, II p. front. (25914)

Sluząca uczeiwa tylko z dobrymi świadectwami, może się natychmiast zgłosić Ligarzewski, Sw. Trójcy 27, skład rzeźniczy. (25955)

Dziewczyna do kuchni potrzebna zaraz. Zgł. Bar Angielski, Gdańska 165. (25953)

Młoda dziewczyna do lekkiej pracy domowej poszukuje zaraz. Fett, Promenada 20. (25899)

Uczennice do kapeluszy i haftowania poszukuję. Okole. Grunwaldzka 93 (25900)

Uczennice do szycia poszukuję Okole, Grunwaldzka 93. (25899)

Uczeń syn uczciwych rodziców, może się zgłosić pod korzystnymi warunkami, do nowoczesnego urządzonego młyna. W. Rafiński, młyn i elektrownia, Kamienica, pow. Tuchola, st. kol. Gostyń. (25965)

Podręczna zdolna poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Zdolna 13“. (25-16)

Inteligentna młoda panią, z ukończoną szkołą gospodarczą (w Chojnicach) umiejąca szyc i haftować poszukuje posady jako gospodyni lub wyreczenia pani domu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod L. P. W. (25923)

Inteligentna panna (sierota) znająca książkowość, również wszelkie prace w zakresie gospodarstwa wcho-dzące, także gotowanie średniej kuchni i cośkolwiek szycia, obecnie w krótkim czasie poszukuje posady zaraz lub od 1. 11. 25. posady jako zarządczyni domu lub do samotnego pana. Miejscowość obojętna. Łask. oferty do Dziennika Bydg. pod „500“. (25903)

Szofer-monter kawaler, zupełnie trzeźwy, posiadający bardzo chlubne świadectwa, przyjmie posadę zaraz, najchętniej na majątku gdzie może się zająć pracą, wchodzącą w zakres wszelkiej mechaniki. Oferty do Dzien. Bydg. z podaniem warunków pod „Mechanik“. (25903)

Poszukuję posady jako niania. Of. do Dzien. Bydg. pod „D. Y. 18“. (25893)

Starsza dziewczyna poszukuje posady z gotowaniem w ostatnim miejscu była 4 lata. Wiadomość w Dzien. Bydg. (25930)

Gospodyni młoda sumienna z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz na większym majątku. Of. pod „L. M. 255“ do Dzien. Bydg. (25774)

Szofer kawaler szuka posady w mieście lub na prowincji. Zgł. pod „Szofer“ do Dz. Bydg. (25850)

Przyjmę posadę jako kierownik wielkiej piekarni lub zastąpię jako czynny współnik do takowej z kapitałem do 1 i pół tys. zł. Zgłosz. przyjm. admin. Dz. Bydg. pod „Kierownik“. (25871)

Młodszy dzielny pomocnik biurowy z dobrymi świadectwami, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Of. do Dzien. Bydg. pod „Z. P. B.“ (25880)

Mechanik elektromonter, z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Bydgoszcz, Witthaut, Grunwaldzka 13. (25892)

Szofer kawaler, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. do biura „Informator“, ul. Sniadeckich nr. 15-16. (25837)

Młoda panią, która już dwa lata pracowała w sklepie kolonialnym, poszukuje posady w takim samym lub innym, zaraz lub później za małym wynagrodzeniem. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod nr. „666“. (25895)

Młoda panią, która już dwa lata pracowała w sklepie kolonialnym, poszukuje posady w takim samym lub innym, zaraz lub później za małym wynagrodzeniem. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod nr. „666“. (25895)

Młoda panią, która już dwa lata pracowała w sklepie kolonialnym, poszukuje posady w takim samym lub innym, zaraz lub później za małym wynagrodzeniem. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod nr. „666“. (25895)

Sumienna panią, która 4 lata w składzie kolonialnym i restauracji poszukuje odpowiedniej posady najchętniej u piekarsza Of. do Dz. Bydg. pod „300“. (25980)

Dzierżawy Poszukuję rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innym mieście ruchliwym. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń. (25923)

Kucharz-Cukiernik z poważnymi długoletnimi świadectwami, poszukuje posady w restauracji lub prywatnie. Of. pod „Solidny“ do Dzien. Bydg. (25923)

Łąki ca 30 morg, dobre na siano i pod uprawę warzyw wydzierżawie w całości lub częściowo na lat kilka, dojazd bardzo dobry i stacja kolei w miejscu. Bliższe szczegóły tamże. Marczyńska, Pawłówek, poczta Okole powiat Bydgoszcz. (25518)

Ubikacje fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. (25896)

Dzierżawa 58 morgowe gospodarstwo prywatne dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym do wydzierżawienia zaraz, 4 kilometry od większego miasta, do przejęcia potrzeba około 3 000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I. (25925)

3 garaże samochodowe, nowoczesne do wydzierżawienia. Zgł. A. Przybylski, ul. Gdańska 15. (25553)

5 pokojowy lokal z komfortem z częścią mebli w centrum miasta do oddania. Wiad. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I. (25925)

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokojowe, natychmiast do wydzierżawienia, czynsz przedwojenny na rok zgóry. Zgłoszenia „Pocztę reżantę“, Margonin, O. 25. (24690)

Malceństwo bezdzietne szuka 3-4 pokoi z kuchnią. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. P. 1000“. (25001)

Za 4 pokoje z kuchnią dam 2 pokoje z kuchnią na Gdańskiej ewentl. jeszcze prace. Zgł. pod „Okazja“ do Dzien. Bydg. (25891)

Do nabycia dwa pokoje z kuchnią i meblami, 2000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Do nabycia“. (25503)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na sprzedaż Adres wskaże Dz. Bydg. (25943)

POKOJE

Pokój z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Artura Grottingera 4, Kowalik (25937)

Pokój meubl. dla 2 panienek lub uczni do wynajęcia Kaszubska 34, II piętro. prawo. (25928)

Pokój meubl. do wynajęcia Gdańska 41, III piętro lewo. (25936)

Uczniwie dziewczę znajdzie nocleg. Rosińska, Wileńska 2. (25917)

Tanio pokój meubl. do wynajęcia. Wzgórze, Dąbrowskiego 5. (25898)

Pokój meubl. dla panienki do wynajęcia Gessler, Promenada 1. (25918)

Pokój meubl. zaraz do wynajęcia. Wileńska 3, III lewo. (25888)

Pokój meubl. frontowy do wynajęcia. Lewandowski, Chotimska 10. (25885)

Pokój meubl. tanio do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter prawo. (25862)

Pokój meubl. do wynajęcia. Gdańska 52, I p. lewo. (25861)

Maly pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, II p. lewo. (25860)

3 pokoje dla pana lub pani do wynajęcia od 15. 10. ul. Chodkiewicza 34, II p. lewo. (25851)

Pokój dla pana zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 42a II piętro lewo. (25906)

Pokój meubl. do wynajęcia. Szczecińska 4, II p. lewo. (25977)

Pokój meubl. oddam dla pana wojskowego. Batorego 5 II p. (25957)

Pokój meubl. do wynajęcia. Foruska 184, II piętro lewo. (25988)

2 pokoje meubl. dla 2 panów lub pań z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Grodzka nr. 16, I p. (25981)

Pokój meubl. do wynajęcia. Nakieliska 8 p. lewo. (25989)

Pokój do wynajęcia. Warszawska 14, I p. prawo. (25991)

Pokój meubl. bez pościeli dla solidnej paniąki do wynajęcia. Plac Poznański nr. 13, I p. lewo. (25950)

2 pokoje meubl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Kordeckiego 15. (25949)

Pokój ładnie meubl. z telefonem zaraz do wynajęcia. Malwida, Gdańska nr. 137. (25939)

Pokój z utrzymaniem dla ucznia do wynajęcia. Garbary 17. (25990)

POWYŻSZA

Przyjmę administrację większego domu w Bydgoszczy, doświadczony administrator. Wiadomość w Dzien. Bydg. (25935)

Hotel Francuski róg Palestry i Podgórznej poleca Szan. Publiczności i gościom przyjeżdż. swoją (25920)

Wyborna kuchnia warszawska (obiady 60 gr) doborowe wódki, likiery i piwa, również obszerne lokale do zebrań i sale do zabaw. (25920)

2 bilardy 2 francuski i amerykański (25920)

Kawaler lat 27, kupiec samodzielny, posiadający dobre zaprowadzony skład wartości 10 000 zł., prosi panie w odpowiednim wieku i majątkiem o złożenie ofert z dołączeniem fotografii do Dzien. Bydg. pod „Kupiec 27“. Cel matrymonjalny. Dyskrekcja zapewniona. (25923)

„Apollo i Mars“ dwa koleczy z wieloma zaletami i o jednej wadzie — oddania się w niewolę uroczym boginiom, pragną nawiązać korespondencję. Puste-restaurante Koszki, pow. Kartuzy. (25387)

Inteligent na dobrem stanowisku, idealista, pragnie poznać panie wykształconą, koniecznie muzykantką w celu towarz. Przy pokrewieństwie duchowym małżeństwo nie wykluczone. Łask. oferty pod „Muzyka“ do Dzien. Bydg. (25933)

500 złotych pożyczki na trzy do czterech miesięcy poszukuję, dam odpowiedni procent. Oferty z podaniem warunków do Adm. Dz. Bydg. pod „P. 13“. (25926)

500-1000 zł. poszukuję na większe gospodarstwo. Procent podług umowy. Oferty pod „G. L. 50“ do Dz. Bydg. (25912)

2000 złotych pożyczki poszukuję za wysokim procentem dobre prosperujące przedsiębiorstwo handlowe. Gwarancja w wartości dolara i zastaw. Of. pod „Bydgoszcz 2000“ do Dz. Bydg. (25912)

Koza przybłąkała się. Zazwrotem kosztów do odebrania. Łokietka 18a. Krakowski. (25921)

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Aleksander Ramecki, za wynagrodzeniem proszę oddać ul. 20 Stycznia 5. (25734)

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Aleksander Ramecki, za wynagrodzeniem proszę oddać ul. 20 Stycznia 5. (25734)

W niedzielę, dnia 11. b. m. o godz. 9^{1/2} rano, zakończyła swój żywot doczesny żona kolegi naszego

ś. p. z Mińczewskich Stanisława Cieślowa

Niech odpoczywa w pokoju!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 3 popoł. z domu żałoby, Promenada 7.

Zbiórka wszystkich kolegów o godz. 2^{1/2} popoł. w Restauracji Rzeźni Miejskiej.

Zarząd Polskiego Cechu Rzeźniczego w Bydgoszczy
Fr. Gutkowski, cecumistrz.

(25934)

Wywołanie.

Pan Władysław Rachmielowski z Bydgoszczy wystąpił z wnioskiem, aby 2 zgubione przez niego weksle in blanco każdy po 1000 zł., wystawione przez Władysława Rachmielowskiego, akceptowane przez Józefa Borowskiego i tyrowane przez Józefa Borowskiego i Błaszkiwicza, wywołać.

Niniejszem wzywa się posiadacza powyżej oznaczonych weksli, aby najpóźniej w terminie 20 stycznia 1926 o godz. 10 zgłosił swe prawa i przedłożył wspomniane weksle w Sądzie Powiatowym pokój 12, w przeciwnym bowiem razie weksle te zostaną pozbawione mocy prawnej. (25950)

Bydgoszcz, dnia 8 października 1925.

Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa:

W piątek dnia 16. bm o godz. 11 popoł. sprzedawane będą przy ul. Kaszubskiej 6 w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty: (25964)

1 bufet, 3 lustra, 1 komoda, 1 kanapa pluszowa, 2 fotele, 2 stoły, 6 krzesel, 2 szafonierki, 1 umywalka z lustrem i płytą marmurową, 2 nocne stoliki, leżanka, maszyna do szycia, biurko dębowe, szafa dębowa do książek, 1 dywan.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 17. października b. r. o godz. 10 30 Magistrat miasta Chełmna sprzedawać będzie w drodze przymusowej

1 wagon wikliny białej, 120 kop obrczy białych, 378 koszy zielonych, 2500 kop obrczy mniejszych.

Zbiór reflektantów w Magistracie pokój 7.
Magistrat
Zawacki, burmistrz.

25000

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 16 października br. o godz. 10 tej przed południem sprzedawane będą przy Placu Teatralnym 3. I. ptr. najwięcej dającym za natyc miastową zapłatą następujące przedmioty

1 fortepian, 1 harmonijum, kanapy, krzesła, stoły.

Powyższy przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją

Bydgoszcz, dnia 12. 10. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

25975)

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 16. b. m. o godz. 11-jej przedp. będą sprzedawane w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke najwięcej dającym i za gotówkę:

2 maszyny do rąbania drzewa i jedną okrągłą pilę.

Preuschoff,
komornik sądowy w Bydgoszczy

25963)

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 15. 10. 25. o godz. 12-jej będą sprzedawane przy ul. Garbary 10. u p. Hince najwięcej dającym za gotówkę:

1 kanapa, 1 szafa do rzeczy, 1 lustro i komoda, 1 maszyna do szycia.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

(25962)

Chleb biały 48 groszy

Chleb wiejski 45 groszy

Chleb żytni 43 grosze

Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.
25758

Dobrze zaprowadzona

parowa mleczarnia

w pełnym biegu zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż lub do wdzynie zawienia O. pod „Parowa“ do Dz. Bydg. (25859)

Cebule

oddaje tylko za gotówkę, wózek 14 zł zamieszko w wysyłam tylko za zaliczeniem kolejo- wym. Szancer, Kościuszki 20 (25955)

Benzyna

do samochodów w trzech żelaznych beczkach na sprzedaż Zgłoszenia do biura ogłoszeń „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „benzyna“ (25784)

Obelge

rzuconą na paniu Popiełarz niniejszem odwołuję Helena Bana szak, Siaroca 17. (25970)

Skład

do wynajęcia w ruchliwej ulicy Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobry skład“ (25988)

Zaginął

pies wilk, znak 616 Znalezcie uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem „Harwoza“, Sw. T. ócy nr. 6. (25959)

Pies

(doga) suczka, żółta, wabi się „Bela“, zaginęła dnia 3. X. 25 Za wynagrodzeniem do oddania Nowacki, Bydgoszcz, Rycerska 6 telefon 910 (25875)

Pierwszorzędna fabryka cukrów i czekolady w Warszawie odda

przedstawicielstwo

na Bydgoszcz, Grudziądz, Świecie i okolice zdolnemu i energicznemu reprezentantowi dobrze wprowadzonemu u odbiorców. Tylko poważni i ustosunkowani reflektanci zechcą oferty wraz z podaniem referencji i wskazaniem gwarancji nadsyłać do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, sub: „Energiczny“ (25993)

Oświadczenie!

Doszło do mojej wiadomości, że pewien osobnik rozsiwiał o mnie rozmyślnie fałszywe i zmyślone wieści, jakoby był żydówką, aby mi tylko szkodzić w przedsiębiorstwie handlowym

Skoro oszczerstwa nie ustają, podągnę osobnika tego do odpowiedzialności sądowej. (25966)

(-) Marja Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II p. pr.

Kociniowski, Chełmno

Kiosk

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.



Introligatornia
Drukarni
Bydgoskiej

Bydgoszcz,
ul. Poznańska 30.
Telefon 315.

Artystyczne
oprawy
książek,
oprawy książek
bibliotecznych,
fabrykacja
kajetów
szybko, czysto.
Ceny
niskie!

Mydło Mixa

jest najlepszym i najtańszym mydłem do prania

Mixin

jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym

Kupiec-fachowiec

władca językami polskim i niemieckim, rosyjskim i angielskim, kompetentny w fabrykacji wyrobów masowych, druczano-żelazno-metalowych i podobnych artykułów w sprawach handlu wychku iac szych, przemysłowych poszukuje pracy natychmiast w zakresie swojej działalności. Oferty do Agencji Dziennika Bydgoskiego w Chełmnie „R. D. 1000“ 25570

Szkoła tańców Herta Plaesterer

Bydgoszcz, Dworcowa 3.
N wy kurs najmłodniejszych tańców rozpocznie się w piątek, dn. 16 października 1925. (25948)

W fabryce powozów
L. HEMPLER, przy ul. Dworcowej 77
znajdujące się

pojazdy różnych typów

w stanie być wykonanym i k również wiele innych przedmiotów są na sprzedaż.

Reflektanci zechcą się zgłosić w biurze moim przy ul. Dworcowej 95 a, w godzinach biurowych od 9-13 i 15-18. (24319)

M. Lewandowski, zarząd. upadł.

Szkoła tańców Wł. Kochańskiego

w sali „Leninga“ — Bydgoszcz, ul. Długa 56
przyjmuje znów zgłoszenia do nowych kursów. Lista wpisów wyłożona jest codziennie w godz. 12-2 i 4-7 w kancelarii przy ul. Lipowej 5a prt. i w poniedz. i czwartki w sali w godz. 7.30-9 wiecz. Przyjmuje kółeczka przyw. i poleca lekcje przyw. u siebie. (24678)



Zaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — z bogacają,

:: dobrowolnie ::

trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!



Restauracja Teodor Kocerka

ul. Kordeckiego 1.
w srode, dnia 14 bm. urzadzam

WIECZOREK FAMILIUNY

na którym podawane będą smaczne nogi i kiszki.
O godzinie 10-tej przed południem: mięso z kofla

na które uprzejmie zaprasza
25911) Gospodarz.

Czemu się smucisz?

Kawka na czwartek 15 października
Znowu zaślubił tustego wieprzyka.
Gdy się gniewasz i boli Cię głowa
Idź na narożnik 5 czecińskiej i Bocianowa
Podjedz sobie nóżek i kiełbasy
Gdyż po wyborach lepsze przyjdą czasy.
25987)

KINO NOWOŚCI

Początek o godz. 6.40 i 8.45 w.

Dziś! Prawdziwa uczta dla wszystkich Bydgoszczan!

Najwspanialsze dotychczas arcydzieło filmowe, przedstawiające najwierniej życie i obyczaje dzikich, faunę i florę afrykańską oraz przygodę naukowej ekspedycji H. A. SNOWA wielkiego podróżnika Ameryki p. t. (25971)

„3 lata polowań w Afryce”

Jest rzeczą niemożliwą wyliczyć wszystkie odmiany, rodzaje i rodziny afrykańskiej fauny, którą widzimy w tym filmie. Pierwszy film tego rodzaju będący tak wiernym oddaniem rzeczywistości, posiadający tak interesującą tabulę. — Całość 10 aktów. — Uwaga: Dla młodzieży uregulujcie po cenach zniżonych.